

# GALLIA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA

CENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowe  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —  
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690

## Anglja na przełomie.

Nie ulega dziś już żadnej wątpliwości, że w stosunkach politycznych angielskich, pogmatwanych w czasach ostatnich w sposób zupełnie wyjątkowy, zanosi się na bardzo poważną, można nawet powiedzieć, radykalną zmianę. Krótko i zwięźle mówiąc, rządy Labour Party mają się ku końcowi i kto wie, czy już w niedługim czasie nie doniosą nam telegramy z Londynu, że gabinet Mac Donalda zostaje zlurowany przez gabinet narodowy. Małeńka tylko uwaga, bo inaczej mogłyby powstać jakieś nieporozumienia: w Anglii, gdzie żadna z partii politycznych nie dodaje sobie przymiotnika „narodowa”, bo nie uważa patryjotyzmu za swój wyłączny monopol, słowa „rząd narodowy” mają zgoła inne niż u nas znaczenie; oznaczają poprostu rząd oparty o wszystkie reprezentowane w parlamencie stronnictwa, czyli tak zwany na kontynencie — rząd koalicyjny. Rządy koalicyjne są w Anglii rzadkością. Angliści dumni są ze swego systemu parlamentarnego, zbudowanego na zasadzie większości, i tylko w wypadkach niezwyklej, wyjątkowych uciekają się do sposobów, praktykowanych z rozmaitem powodzeniem w reszcie Europy.

Jakie jest podłoże i co właściwie tkwi u podstaw nastrojów przesileniowych, nurtujących dzisiaj Anglię? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w depeszach, nadchodzących teraz masami z Londynu, a malujących w sposób może nieco zawiły, ale dość szczegółowo i wyczerpująco sytuację gospodarczą i finansową Wielkiej Brytanii.

Sytuacja ta mimo przyływu do kraju 50 milj. funtów szterl., pochodzących z pożyczki francusko-amerykańskiej ani w dziedzinie przemysłu ani w dziedzinie handlu nie wygląda różowo. W konsekwencji nie przedstawia się więc różowo i angielski budżet państwowy. Wyłoniony w swym czasie przez parlament ze wszystkich trzech stronnictw „Komitet Oszczędnościowy”, którego zadaniem było zbadać tego budżetu i obmyślenie sposobów pokrycia zarysowujących się w nim luk, twierdzi, że do równowagi budżetu w roku przyszłym potrzebna będzie suma około 120 milj. funtów szterl., którą uzyskać można albo na drodze daleko sięgającej kompresji, albo przez nałożenie nowych i to bardzo uciążliwych podatków na ludność W. Brytanii.

Komitet głosami liberałów i konserwatystów, przeciwko głosom labourzystów, wypowiedział się stanowczo za zastosowaniem przedewszystkiem pierwszego z powyższych dwóch środków, przyczem wyliczył, że przez samo obniżenie o 20 proc. zasiłków, wypłacanych bezrobotnym, oraz nieznaczne podwyższenie składek, płaconych przez przedsiębiorców i mających pracę robotników, na rzecz funduszu bezrobocia, uzyska się sumę 66 i pół miliona funtów, która ołbrzymią część luki od razu wypełni. Brakujące do równowagi budżetowej pięćdziesiąt kilka milionów zaproponował Komitet uzyskać w drodze redukcji uposażeń urzędniczych i rozmaitych wy-

datków rzeczowych, wskazując m. in. na takie źródła, jak budżet ministerstwa oświaty, który łatwo da się zredukować o blisko 14 milionów funtów, budżet ministerstwa wojny, mogący dać 3 miliony funtów, budżet ministerstwa robót publicznych (fundusz drogowy), dający się skrócić o 1 milion itd. itd.

Rzecz jasna, że ujawnienie podobnego deficytu nie przyczyniło się ani do podniesienia prestiżu finansowego Anglii zagranicą (ostatnie oscylacje funta angielskiego są tego najlepszym dowodem), ani do uspokojenia głęboko tą sytuacją poruszonej opinii publicznej wewnątrz kraju. Pytanie, które się dziś każdemu Anglikowi ciśnie na usta, brzmi: jakie stanowisko wobec raportu Komitetu Oszczędnościowego zajmie rząd Mac Donalda, do jakich środków gabinet się ucieknie, aby zrównoważyć i uzdrowić budżet.

Jedno jest pewne: w łonie gabinetu, aczkolwiek wszyscy jego członkowie są labourzystami i dotąd dość harmonizowali ze sobą, niema jednolitej opinii. Podczas gdy Snowden np. jest

bezwzględny zwolennikiem kompresji i redukcji, to taki Henderson, mający bliski kontakt z partją i znający wskutek tego nastroje, panujące wśród mas robotniczych, przeciwstawia się ostro wnioskowi sprawozdania; podczas gdy minister J. H. Thomas chciałby część niedoboru budżetowego pokryć przez podniesienie stawek celnych, to minister Graham, hołdujący zasadom wolnego handlu, nie chce słyszeć o podwyższeniu cel.

Rzecz, na którą się wszyscy ministrowie z kanclerzem skarbu Snowdenem na czele godzą, i którą chcieliby przeprowadzić dla uratowania równowagi budżetowej — to skonwertowanie 5 proc. pożyczki wojennej na pożyczkę o nieco niższym oprocentowaniu. Do przeprowadzenia jednak takiej konwersji, (obligacje tej pożyczki, będące w obiegu, obliczają na 2 miljardy funtów, czyli około 90 miliardów złotych), potrzebne jest poparcie i współdziałanie City londyńskiej, a City poprze rząd tylko wtedy, gdy będzie miała gwarancję, że żadne nowe daniny ani podatki nie zostaną nałożone

na klasy posiadające, a natomiast szeregu świadczeń socjalnych, obciążających dziś przemysł i handel, będzie poważnie zredukowany.

Summa summarum — położenie, w jakim w chwili obecnej znajduje się rząd Mac Donalda, jest nad wyraz trudne. Trudne i niebywale śliskie zarazem. Jasne jest bowiem, że jeżeli rząd pójdzie drogą nowych podatków i jednocześnie ogłosi konwersję pożyczki wojennej, to podatki obrócą przeciw rządowi całą City, kryzys jeszcze bardziej się zwiększy, a konwersja się nie uda; jeśli natomiast z ogłoszeniem konwersji rząd zabierze się, w myśl wskazań parlamentarnego Komitetu Oszczędnościowego, do obcinania świadczeń społecznych i uposażeń urzędniczych, to konwersja może mu się wprawdzie udać, lecz będzie wtedy musiał walczyć przeciwko własnej partji, i tak już patrzącej dość krzywo na umiarkowaną politykę swoich leaderów. I ta więc perspektywa jest zła i tamta jest niedobra.

Cóż dziwnego, że w obliczu podobnej sytuacji coraz częściej odzywają się głosy rozsądku, głosy rozważań, domagające się zlurowania rządu Mac Donalda przez rząd narodowy, czyli taki rząd, któryby potrafił sprawiedliwie wyrównać pretensje poszczególnych klas socjalnych, a zarazem miał odwagę wziąć na siebie odpowiedzialność za przyszłe losy kraju. Nawet socjaliści zaczynają na łamach swoich pism rozważać tę konieczność i zastanawiać się nad tem, kim i jak uzupełnić dzisiejszy gabinet. Jedno z pism londyńskich wysunęło plan, ażeby Baldwin, jako szef konserwatystów, i Lloyd George, jako głowa liberałów, poprostu wzięli dwie teki w gabinecie Mac Donalda, ewentualnie utworzyli z nim razem gabinet koalicyjny pod przewodnictwem jakiegoś wybitniejszego ale naturalnej osobistości. Projekt ten nie wzbudził jednak w nikim wielkiego entuzjazmu, głównie zdaje się, dlatego, że o autorstwo koncepcji podejrzewano Lloyd George'a, który a tout prix chciałby znowu odegrać wielką rolę polityczną.

Postawa, jaką wobec gabinetu Mac Donalda zajęła w tych ciężkich dla niego chwilach opozycja parlamentarna, jest w całym tego słowa znaczeniu correct. Na pierwsze wezwanie Mac Donalda pośpieszył mu wszak z radami, przerywając swą kurację w Aix-les-Bains, osobisty jego przyjaciel, choć przeciwnik polityczny, szef konserwatystów Stanley Baldwin, zapewniając go, że partja konserwatywna gotowa jest stanąć z labourzystami przy jednym warsztacie, o ile większość Labour Party kollaboracji takiej zażąda i wypowie się za nią otwarcie. Również z pod pióra publicystów, pisujących w dziennikach opozycyjnych, nie padło pod adresem Mac Donalda czy Snowdena ani jedno słowo karczemne, ani jedna inwektywa, godząca w ich cześć. Nawet cienia tego, co nazywamy Schadenfreude, nie widzi się w organach opozycji. Ton tych organów jest głęboki, poważny i nad wyraz rzeczowy. Gdyby nasza rodzima opozycja zechciała sobie zadać trud i przeczytać teraz kilka takich opozycyjnych artykułów angielskich, wyszłoby jej to z pewnością tylko na dobre.

### Z ostatniej chwili.

## Niepokojąca sytuacja finansowa

w Stanach Zjednoczonych.  
Cztery banki zawiesiły wypłaty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia. Z Waszyngtonu donoszą: Wedle zestawienia departamentu skarbu wpływy podatkowe w St. Zjedn. uległy niepokojącoemu zmniejszeniu. Rok budżetowy zamknięty w dn. 30 czerwca br. wykazuje zmniejszenie się wpływów z podatku dochodowego o 550 milj. dolarów.

Warszawa, 17 sierpnia. Z N. Jorku donoszą, że cztery banki w Toledo, w stanie Olno, zamknęły dziś kasy o-

świadczając, iż pragną w ten sposób uchronić depozyty w okresie, jak zaznaczają „bezprzykładnej hysterji zbiorowej”. W bankach tych unieruchomiony został w ten sposób kapitał w wysokości z górą 100 milj. dolarów. Departament bankowy stanu przeprowadzić ma kontrolę nad temi bankami. Równocześnie 11 towarzystw oszczędnościowych wstrzymało wypłaty wkładów.

## Energiczna walka z bezrobociem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia. Jak już donosiliśmy, specjalna komisja, powołana do przygotowania planu walki z bezrobociem, zakończy w bież. tygodniu swe prace, poczem sprawa wejdzie pod obrady Komitetu Ekonomicznego Mi-

nistrów. Rząd z całą energją przygotowuje się do wykonania tego planu. We wszystkich Województwach mają być utworzone lokalne komitety społeczne, które będą współdziałać z Rządem w walce z bezrobociem.

## Szczegóły wielkiej katastrofy kolejowej

na linii Rzym—Wiedeń.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia. Z Wiednia donoszą: O katastrofie, jaka miała miejsce pod Goess donoszą następujące szczegóły: Pociąg pośpieszny, idący z Rzymu do Wiednia najechał na pociąg towarowy, przyczem lokomotywa, wagon służbowy, pocztowy i jeden osobowy pociągu pośpiesznego zostały całkowicie zniszczone. Jak dotychczas ustalono, zabitych jest 12 osób, ciężko

rannych siedm, lżej rannych 4. Wśród ofiar katastrofy jest 3 obywateli węgierskich. Tożsamość jednego zabitego dotychczas nie stwierdzono. Oba pociągi zderzyły się z tak wielką siłą, że celem wydobywania rannych musiano przepiłowywać wagony. Przyczyną katastrofy nie została dotychczas ustalona. (Obacz depeszę na str. 2.).



# 10-lecie wstąpienia na tron Aleksandra I. króla Jugosławji.

Wczoraj, w niedzielę, minęło lat dziesięć od wstąpienia na tron króla jugosłowiańskiego Aleksandra I.

Król Aleksander urodził się w Cetinji 4 grudnia 1888 r. Wnuk króla czarnogórskiego, Mikołaja, król Aleksander najwcześniejsze dzieciństwo spędził na dworze swego dziada, gdzie też czas jakiś przebywał jego ojciec, książę Piotr, po walkach w szeregach francuskich w r. 1870.

W 12-tym roku życia wstępuje młody książę do kolegium w Genewie, a jako 15-letni chłopak wraca do ojczyzny. Następcą tronu został 27 marca 1909 r. gdy jego starszy brat, książę Jerzy, zrzekł się praw do korony.

Podczas wojny światowej Aleksander I., wówczas już regent królestwa, był naczelnym dowódcą armii serbskiej. Historia wielkich zwycięstw i wielkich cierpień armii serbskiej jest jednocześnie historią króla Aleksandra I-go, gdyż regent nie opuszczał swego wojska ani przez chwilę. Szczególnym hartem ducha odznaczył się Aleksander I. podczas słynnego a związanego z tyłami cierpieniami odwrotu armii serbskiej.

Bez wytchnienia, bez odpoczynku, wśród nieustannych potyczek, ścigani przez nieprzyjaciela stale następującego im na pięty, żołnierze i ludność posuwali się naprzód; ci, których wiek, albo choroby zmogły, padali wyczerpani wśród męczeńskiej drogi i ginęli z zimna. Tak szli skalistemi, krętymi wąziami, poprzez rzeki zamrażnięte, chwilami śniegiem zasypywani...

Celem ostatecznym była Albanja. Po dokonaniu cudów odwagi i wytrwałości, wojsko, zdziękowane przechodzi przez Podgoricę i wydostaje się na drogę do Skadru. Tu znów lodowaty wiatr od Adriatyku przesładuje nieszczęśliwców. — Francuskie i włoskie statki przyjmowały niedobitków. Przedewszystkiem wysłano statek po Aleksandra I. Znajdował się on wtedy w Ljesu, maleńkiej albańskiej przystani, dokąd został przeniesiony po ciężkiej operacji. Natychmiast po przybyciu tam, generał Mondesir stanął przed jego łóżkiem:

— Przybywam, żeby Waszą Wysokość zabrać na okręt — czas nagli.

— Ja tu zostanę — odpowiada Aleksander — dopóki mój ostatni żołnierz nie wsiedzie na statek.

I dopiero, gdy reszta serbskiego wojska znalazła się w bezpiecznym miejscu, zezwolił na przeniesienie się na statek.

Gdy wojna zakończyła się zwycięstwem i zjednoczeniem narodu, zaczęły się dla Aleksandra I. nowe obowiązki: pracy konstruktywnej, której owocem jest dzisiejsze stanowisko w świecie Zjednoczonego Królestwa S. H. S.

Dnia 8 czerwca 1922 r. król ożenił się z rumuńską księżniczką Marią, córką zmarłego króla rumuńskiego Ferdynanda I i królowej Marii. Dnia 6 września 1923 r. urodził mu się pierwszy syn, następca tronu, król Piotr, drugi syn, król Tomisław, urodził się 19 stycznia 1928 r., zaś trzeci syn Andrzej urodził się 28 lipca 1929 r.

Pod względem swego znaczenia i waloru jest król Aleksander mężem stanu o europejskim i światowym znaczeniu. Wszyscy wybitniejsi działacze czasów dzisiejszych, którzy mieli okazję zetknąć się z królem Aleksandrem, wyrażają się o nim z największym uznaniem. Istnieje zagranicą cała literatura, poświęcona temu monarsze, traktująca o nim jako o człowieku, mężu stanu, żołnierzu i władcy.

Niedawno król Aleksander oświadczył dziennikarzom zagranicznym:

„Jugosławja — a ja przecież mogę mówić w jej imieniu — żywi dwa gorące pragnienia: pokoju i postępu. Chcemy pokoju ze wszystkimi naszymi sąsiadami i pragniemy, by z dniem każdym poprawiały się nasze stosunki międzynarodowe. Co się tyczy postępu w życiu wewnętrznym, pragniemy go zarówno, jak pokoju nazewnętrznego — i wszystkie nasze wysiłki zmierzają ku temu...”

Tym dwóm hasłom król Aleksander I. służy całą siłą swego autorytetu i wielkim talentem rządzenia.

W Polsce, związanej licznymi węzłami współpracy politycznej i kulturalnej z zaprzyjaźnioną Jugosławją, uroczysty dzień dziesięciolecia wstąpienia na tron króla Aleksandra I. wywołał żywy i głęboki oddźwięk.

Z.

## Święto rezerwistów w Wilnie zaszczylił swą obecnością Premier Prystor.

Wilno, 16 sierpnia. (PAT.). Pierwsze doroczne święto Federacji wileńskiej „Dzień rezerwisty” rozpoczęło się w sobotę nabożeństwem w Bazylice wileńskiej, w czasie którego odbyło się poświęcenie sztandaru oddziału wileńskiego rezerwistów i b. wojskowych. W uroczystości tej uczestniczył Premier Prystor z małżonką. Pierwszy gwóźdź w drzewce sztandaru wbił P. Premier w imieniu Marszałka Piłsudskiego, który raczył przyjąć protektorat nad tą uroczystością. Następnie w imieniu Marszałkowej Piłsudskiej, matki chrzestnej sztandaru wbiła gwóźdź p. Prystorowa. Po tej uroczystości odjechał P. Premier do Nowowilejki. Na pl. Orzeszkowej odbyła się defilada.

Wilno, 16 sierpnia. (PAT.). Przy padające na 15 b. m. święto pułkowe 85 p. p. stacjonowanego w Nowowi-

lece zaszczylił swą obecnością Prezes Rady Ministrów Prystor, który po uroczystościach wileńskiej federacji przybył o godz. 11 z Wilna do Nowowilejki. Po Mszy polowej, odprawionej na błoniach, wygłosił kapelan pułkowy ks. Nowak, okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie pułk przedefilował przed P. Premierem. Po defiladzie odbył się obiad żołnierski, w czasie którego dowódca pułku pułk. Lewicki wygłosił przemówienie, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. P. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego i dziękując w serdecznych słowach P. Premierowi za przybycie na święto pułkowe. P. Premier zabrawszy głos przemówił do zebranych jako dawny towarzysz broni, wznosząc toast na pomyślność braci żołnierskiej.

## Nowi podporucznicy.

Ostrów-Komorowo 16 sierpnia. (PAT.). Dnia 15 bm. odbyła się tu uroczysta promocja wychowanków Szkoły Podchorążych na oficerów piechoty. Uroczystości dzisiejsze poprzedziła wczoraj Msza żałobna za dusze poległych wychowanków szkoły, zaś wieczorem apel poległych.

Dzisiejsze uroczystości rozpoczęły się Mszą polową odprawioną przez ks. biskupa Bandurskiego, który wygłosił następnie podniosłe kazanie. Po Mszy odbyła się promocja. P. Prezy-

denta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego reprezentował gen. Kasprzycki, zastępca I. Wiceministra spraw wojsk. Prymusowi szkoły gen. Kasprzycki wręczył honorową szablę. Po promocji odbyła się defilada.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT.). W szkole podchorążych piechoty w Bydgoszczy, oraz w szkole podchorążych artylerji w Toruniu odbyły się uroczystości, promocji podchorążych na podporuczników.

## Tragiczny wypadek w Warszawie spowodowany przez pijanego osobnika.

Warszawa, 17 sierpnia. (PAT.). Wczoraj na Okęciu pod Warszawą, wydarzył się katastrofalny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwójki ludzi. W domu mistrza murarskiego, Stolarskiego, odbywała się zabawa świąteczna. Około północy jeden z gości, mocno podchmielony wyszedł przed dom i zaczął strzelać z rewolweru. Jedną z kul trafiła w wiszącą w pobliżu domu przewod elektryczny o napięciu 5 tysięcy volt i zerwała go. Zapłonęły ciemności w całej dziel-

nicy i w domu Stolarskiego. Zaniepokojony właściciel domu wyszedł na ulicę, usiłując rozbroić strzelającego, w ciemnościach jednak zacerpił o drut elektryczny i padł rażony prądem. Na pomoc pośpieszyła mu żona, lecz ledwie dotknęła swego męża, padła trupem na miejscu. Pomoc pogotowia ratunkowego okazała się spóźniona. Zmarli pozostawili 5 nieletnich dzieci. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia, kto był sprawcą strzałów.

## Dwudniowy Zjazd delegatów Związku niższych funkcjonariuszy państw.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT.). W dniu 15 b. m. rozpoczęły się obrady delegatów kół Związku niższych funkcjonariuszy państwowych Rzplitej polskiej. Po Mszy św. odprawionej w kościele św. Anny delegacja Zjazdu u-

Korsaka, dyrektora departamentu Min. Spawiedliwości Lorentowicza, dyrektora departamentu Min. Pracy i Op. Społ. Ulanowskiego oraz przedstawicieli innych Ministerstw. Obrady zajął senator Mozgała, witając przybyłych na zjazd gości, oraz delegatów kół prowincjonalnych, poczem omówił najważniejsze zagadnienia, będące na porządku dziennym. Przemówienie swoje zakończył mówca okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, P. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, który to okrzyk podchwycen został przez obecnych z entuzjazmem. Następnie zabrał głos Minister Norwid Neugebauer, który po złożeniu życzeń zjazdu wygłosił przemówienie nacechowane serdecznym ustosunkowaniem się obrad do zjazdu. Z kolei przemawiali dyr. Ulanowski, pos. Tomaszewicz w imieniu BBWR., i dyr. Lorentowicz. Po odczyceniu szeregu depesz z życzeniami, na wniosek przewodniczącego przyjęto jednomyślnie propozycję wysłania telegramów hołdowniczych do P. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Premiera Prystora. Po wyborze honorowego prezydium przystąpiono do właściwych obrad, które potrwały dwa dni.

Warszawa, 17 sierpnia. (PAT.). W drugim dniu zjazdu niższych funkcjonariuszy państwowych obradowały komisje zjazdowe. Popołudniu rozpoczęło się drugie posiedzenie plenarne pod przewodnictwem sen. Mozgały. Komisje przedstawiły zebrany rezolucje, które uchwalono jednomyślnie, poczem nastąpiły wybory nowych władz. Prezesem wybrano ponownie sen. Mozgałę.

## Rocznica bitwy pod Radzyminem.

Radzymin, 16 sierpnia (PAT.). W dniu dzisiejszym radzyńskie koło Polskiego Towarzystwa Opieki nad grobami poległych bohaterów urządziło uroczysty obchód 11-tej rocznicy pogromu bolszewików na polach Radzymina. Uroczystość ta odbyła się na miejscowym cmentarzu poległych bohaterów. Wzieli w niej udział przedstawiciele miejscowych władz państwowych i komunalnych, cechy i organizacje społeczne, Strzelcy, Sokoli, harcerze itd.

## Reorganizacja służby śledczej.

Warszawa, 16 sierpnia (PAT.). Prasa donosi, iż służba śledcza ulegnie zupełnej reorganizacji. Na prowincji mają być zniesione poszczególne urzędy śledcze, a funkcje ich przejmą komendy P. P. Pozostanie jedynie warszawski Urząd Śledczy, z znacznie rozszerzonym zakresem działalności. Na czele Urzędu Śledczego stać będzie prokurator.

## Podwyżka podatków w St. Zjednoczonych.

Waszyngton, 16 sierpnia (PAT.). Według krążących tu pogłosek rząd Stanów Zjednoczonych zamierza przedłożyć kongresowi projekt podwyższenia podatku od papierosów z trzech do 5 dolarów od tysiąca. Obecnie podatek ten przynosi rządowi 360 milionów rocznego dochodu. Podniesienie o 2 dolary dałoby zatem 240 milionów dolarów nowych wpływów, która to suma przynajmniej częściowo wypełni lukę w deficycie budżetowym wynoszącym obecnie już blisko miliard dolarów.

## Wielka katastrofa kolejowa.

Wiedeń, 16 sierpnia (PAT.). O godzinie 5 rano, w pobliżu Goewes pociąg pośpieszny wypadł z toru. Z podgruzów wydobyto dotychczas 12 trupów, 4 ciężko rannych i 30 lekko rannych.



# Trudności finansowo-budżetowe Anglii i kłopoty Mac Donalda.

Londyn, 15 sierpnia (PAT). Agencja Reutersa dowiaduje się, że komisja rządowa doszła do ostatecznego wniosku, iż budżet państwa winien być zrównoważony i że podstawą zasadniczą zapewniającą tę równowagę winien być równomierny wysiłek i poświęcenie wszystkich klas ludności. Szczegółowe wnioski w sprawie zastosowania oszczędności są w chwili obecnej rozpatrywane przez urząd skarbu i będą przedłożone komisji w poniedziałek.

Z dobrze poinformowanych kół zapewniają, że finanse Anglii są zupełnie zdrowe, zaś wahania funta szterlinga w ostatnich dniach uważać należy za objaw powierzchowny, nie mający żadnego związku z ogólnym stanem finansów w kraju.

W kołach rządowych są zdania, że wczorajsza wizyta leaderów konserwatywnych i liberalnych u Mac Donalda nie pozostaje w związku ze zwołaniem konferencji trzech partji i że wszelkie propozycje, które mogą być uczynione, zostaną wysunięte wyłącznie na odpowiedzialność rządu. Posiedzenie Rady Ministrów zwołane zostało na 17-go bm.

Londyn, 15 sierpnia (PAT). Rada naczelna kongresu Trade Unionów została zwołana na specjalne posiedzenie w celu rozpatrzenia finansowej sytuacji, która prawdopodobnie będzie przedmiotem obrad kongresu w przyszłym miesiącu w Bristolu.

Doroczna konferencja Labour Party została wyznaczona w m. październiku, ale egzekutywa partji omówi sytuację z radą naczelną Trade-Unionów na wspólnym posiedzeniu w przyszły czwartek.

Londyn, 15 sierpnia (PAT). Dziennik liberalny „Star”, omawiając obecną kryzys, pisze: Dobrowolna mobilizacja przywódców partji politycznych, którzy przerwali swe wakacje, by przyjechać do Londynu, jest pięknym dowodem ich chęci udzielenia swej pomocy rządowi. Odpowiedzialność ciąży w dalszym ciągu na rządzie, któremu należy oddać sprawiedliwość, iż nie objawiał żadnej chęci jej uniknięcia. Przywódcy liberalni i konserwatywni mogą poprzeć wszystkie rozsądne propozycje, zmierzające do złagodzenia kryzysu, nie biorąc na siebie ciężaru koalicji.

Londyn, 16 sierpnia (PAT). Korespondent City „Evening Standard” donosi, iż nie jest wykluczone, że po posiedzeniu gabinetu Mac Donald w ten czy inny sposób zwróci się z apelem do narodu angielskiego w związku z sytuacją gospodarczą państwa. Tenże korespondent stwierdza, iż projekt obłożenia specjalnym podatkiem obligacji nie spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem w kołach City. Pewne koła zainteresowane, są wysoce zaniepokojone możliwością dodatkowego ocenia importu wyrobów manufakturowych stawką 10-cio procentową. Wiadomość ta wywołała na wczorajszej giełdzie akcyjnej silną wyżkę. Informacje, jakoby rentjerzy

mieli być obciążeni nowymi podatkami, nie została również przyjęta przychylnie w kołach City.

Londyn, 15 sierpnia (PAT). „Daily Herald” ogłasza wywiad z premierem Mac Donaldem, w którym premier nawołuje ludność do niedawania wiary panicznemu pogłoskom. „Nasze trudności — twierdzi Mac Donald — są skutkami złego stanu handlu wszechświatowego. Wobec zmniejszonych dochodów narodowych musi również nastąpić zmniejszenie wydatków narodowych, jeżeli kraj nasz ma przezwyciężyć trudności. Ale — zaznacza Mac Donald — o ile zmuszeni jesteśmy do zarządzeń nadzwyczajnych, to nie mogą one obciążyć tylko jednej klasy”.

## Kombinacje i domysły na temat wizyty francuskiej w Berlinie.

Berlin, 16 sierpnia. (PAT.). Zarówno prasa, jak i koła polityczne niemieckie nie przestają w dalszym ciągu snuć domysłów i kombinacji na temat rozmów dyplomatycznych, jakie toczą się ostatnio między Francją i Niemcami w związku z przygotowaniem do wizyty ministrów francuskich w Berlinie. W pewnych kołach niemieckich zapewniają nawet, że rząd Rzeszy opracował już szczegółowy plan pertraktacji, który przedłożyć ma przedstawicielom Francji jako podstawę przyszłych rokowań. Za rzecz niemal pewną uważają tutaj powszechnie, że kwestie finansowe nie będą zupełnie poruszone w rozmowach berlińskich. Sprawa pożyczki dla Niemiec zeszła na dalszy plan, ponieważ we Francji, podobnie, jak i w Niemczech uważa się za wskazane poczekać na wyniki konferencji przedstawicieli banków w Bazylei.

W ostatnich dniach uparczywie krąży w Berlinie wersja, że w rozmowach niemiecko-francuskich dość poważnie rozpatrywana ma być kwestja, czy nie byłoby wskazane zawarcie między Niemcami i Francją umowy na wzór niemiecko-sowieckiego „traktatu berlińskiego”, któraby nakładała na oba państwa obowiązek „przyjaznego porozumiewania się” w sprawach, będących przedmiotem wspólnego zainteresowania kontrahentów. W toku rozmów tych, wylonili

się ma plan, aby porozumienie między Niemcami i Francją rozszerzone zostało następnie również na Anglię i Włochy i aby odnośne pertraktacje przeprowadzone były w czasie najbliższej sesji genewskiej. Poważnie zastanawiają się przytem nad nadaniem tym pertraktacjom takiego kierunku, aby państwa, nieobjęte porozumieniem, nie uważały go za skierowane przeciwko sobie. Specjalnie chodzi tu o niezrażanie sobie Stanów Zjednoczonych i Rosji sowieckiej. Co do Stanów Zjedn. to ze względów wewnętrzno-politycznych miałyby one wysłać tylko do Europy swego stałego obserwatora, z którym państwa „czwórporozumienia” mogłyby utrzymywać stały kontakt. Odnośnie Rosji sowieckiej podkreślić miano, iż należy zaczekać do ukończenia pertraktacji francusko-sowieckich, dotyczących rzekomego zawarcia paktu o nieagresji między temi państwami. Wszystkie te kombinacje mają jakoby stanowić temat rozmów podczas sesji genewskiej i w czasie wizyty ministrów francuskich w Berlinie.

Niemieckie koła nacjonalistyczne dopatrują się w tych projektach rzekomego zamiaru Francji pokrzyżowania „porozumienia niemiecko-włoskiego”, które — wedle zapewnień tychże kół — ma już istnieć.

Premjer za pośrednictwem „Daily Herald”, zwraca się specjalnie do członków Labour Party, prosząc, aby pamiętali, że rząd stara się opanować sytuację, nie zaprzeczając partyjnych idealów. „Nie zmieniliśmy naszej polityki, lecz poprostu jesteśmy zmuszeni ustanowić specjalne środki, aby dać radę chwilowym trudnościom. Oczywiście, będziemy mieli krytyków. Faktycznie moglibyśmy odrazu ułożyć mowy, jakie nasi krytycy wygłoszą, ale również oni, jak i wszyscy inni, muszą uprzytomnić sobie fakty i postąpić uczciwie, jak tego wymaga interes kraju”.

Apel Mac Donalda skierowany jest przeciwko głosom prasy socjalistycznej, występującej przeciwko planowi oszczędnościowemu rządu.

Londyn, 16 sierpnia (PAT). Stanowisko Niezależnej Partji względem polityki rządu Mac Donalda zostało dziś przedstawione przez przewodniczącego partji Brockway'a.

W związku z oświadczeniem premiera, podanem przez „Daily Herald”, Brockway zaznacza, że reprezentowany przez niego odłam Partji pracy akceptuje zarówno zamiar rządu skonwertowania wewnętrznego długu wojennego, jak i podwyższenia podatków od papierów wartościowych, natomiast potępia stanowczo tendencję polityki rządowej, wyrażoną w słowach Mac Donalda, że „wszystkie klasy muszą być pociągnięte do jednakich poświęceń”.

Warunki ekonomiczne klasy robotniczej — oświadcza Brookway — są tak ciężkie, że każde nowe poświęcenie z jej strony odbywałoby się z uszczerbkiem dla zdrowia i życia robotników. Nie może być mowy o równości w zakresie poświęceń, skoro niema równości w dochodach. Z całą stanowczością sprzeciwimy się wszelkim propozycjom, zmierzającym do zmniejszenia zapomóg dla bezrobotnych lub świadczeń socjalnych, albowiem takie środki zaradcze spowodowałyby jedynie zwiększenie depresji przemysłowej i zmniejszyły jeszcze bardziej siłę nabywczą szerokich warstw ludowych.

## Katastrofa autobusu.

Bar le Duc, 17 sierpnia. (PAT.) Autokar, którym jechała wycieczka towarzystwa muzycznego, udająca się do Douaumont, zderzył się z samochodem turystycznym i spłonął. Sześć osób poniosło śmierć, 12 jest rannych.

## Zasługa Sławomira Czerwińskiego.

Ani jeden głos zimny i obojętny nie odezwał się po jego niespodziewanej śmierci. Nawet przeciwnicy — nie licząc się z dewizą „de mortuis nil nisi bene” — oddali uznanie czystości jego charakteru, dalekości jego zamiarów, prawości jego intencji.

Bo Sławomir Czerwiński był naprawdę niepospolitym człowiekiem i kierownikiem państwowej nawy oświatowej w wielkim stylu.

Nie urosł „z soli, ani z roli...” Nauczyciel i „człowiek szkoły” z krwi i kości, pedagog z najgłębszych umiłowań, przeszedł wszystkie najważniejsze szczeble kariery oświatowo-szkolnej, zanim został sternikiem wychowania w Polsce. Wszędzie, na każdym stanowisku, pracował rzetelnie i trudził się niemało.

Łączył w sobie doskonale zamiłowania naukowe z fachową, wytrawną wiedzą pedagogiczną i doświadczeniem nauczycielskim. W nekrologach jego nie wspomniano, że już jako Minister WROP, ogłosił bardzo sumienna i w swoim rodzaju doskonałą pracę historyczno-literacką o Elżbiecie Jaraczewskiej, znanej powieściopisarki polskiej z przełomu 18-go i 19-go wieku; praca, której zaczątki datują się z lat uniwersyteckich, z pracowni polonistycznej prof. Chrzanowskiego w Krakowie,

jest owocem wybitnych zdolności badawczych i pomnaża wydatnie dotychczasowy stan badań naukowych nad początkami powieściopisarstwa polskiego. Jakaż szkoda, że śp. Sławomir Czerwiński nie było dane kontynuować kiedyś ukochanej pracy naukowej!

Śp. Czerwiński był człowiekiem z jednej bryły, człowiekiem, który nie umiał się sprzeniewierzać.

Ukochawszy raz szkołę polską i pracę wychowawczą nad młodemi pokoleniami Polski, ujrawszy w tej pracy najwęższe i najgodniejsze zadanie swego życia, pozostał tej idei wiernym do końca, do ostatniego tchu swego. Słusznie podkreślił w pięknych nekrologach śp. Ministra, Tadeusz Hołówko, że Sławomir Czerwiński, nawet na wysokim stanowisku Ministra, pozostał zawsze przede wszystkim pedagogiem i nauczycielem, patrzącym z miłością najgłębszą na te 4 miliony diatwy polskiej, którą oddano pod jego opiekę, odnoszącym się do nauczycielstwa, jak do kolegów, o których zapominać mu nie wolno.

Śp. Czerwiński zasłużył w całej pełni na miano wielkiego polskiego Ministra Oświecenia, gdyż nie był tylko gnitarzem, wysokim reprezentantem

administracji i biurokracji szkolnej, ale był duchem wyznawczym, twórczym, inicjatywnym, prowadzącym, w tej dziedzinie życia i kultury polskiej, którą uważał za jedną z najważniejszych. Mówił i pisał o szkole i wychowaniu narodem zawsze z entuzjazmem, z przejęciem, z wypiekami na twarzy, jak mówi się o sprawach najdroższych.

Ale wierny był śp. Minister Czerwiński nie tylko szkole; nie umiał też paktować z swoim sumieniem obywatelskim i z swojemi przekonaniami politycznymi. Piłsudczyk całą duszą, głęboki wyznawca ideologii Komentanta, uważał za rzecz nieodzowną wcielać ją w życie, nieść ją w dusze przyszłych obywateli Polski, jako pokarm najczystszy i najzdrowszy.

Obok takich ludzi, jak Marszałek dr. Świątalski, b. Minister Oświaty, jak Janusz Jędrzejewicz i Kazimierz Piarcki, on, Sławomir Czerwiński, był głównym ideologiem wychowania w duchu państwowym, „wychowania państwowego”, jak to dzisiaj określamy.

On kładł mocne i — da Bóg — niewzruszalne „zręby” pod wielką pronagandę wśród rzesz nauczycielskich i uczniowskich całej Polski, że o przekonania, że dziecko polskie, dziecko obywateli polskich, musi być wychowane na państwowca, na przekonanego, świadomego, ideowe-

go i ofiarnego obywatela Polski Państwa. Idea wychowania państwowego w Polsce, biorąca dzisiaj w swoje władanie całe społeczeństwo, pozostanie na zawsze związana w pamięci polskiej nierozdzielnie z nazwiskiem młodo zmarłego Ministra. Mowy śp. Czerwińskiego, wygłaszane w Sejmie, czy na licznych Zjazdach Nauczycielskich, których zawsze był uczestnikiem, mowy naprawdę głębokie i piękne, zostaną na długie lata skarbnicą tej ideologii wychowawczo-państwowej, którą dalej rozwijać będą jego współpracownicy i następcy.

A widzi dzisiaj cała Polska, że ideologia to jedynie mądra, bo wydobta z głębin naszych poczuc narodowo-obywatelskich.

Ideę wychowania państwowego potrafił śp. Czerwiński rozbudowywać przewidująco i szerzyć śmiało. Był tym człowiekiem wiary, który nie zna kompromisów, choćby obokoczyły one dookola, który nie cofa się przed niczyją pogroźką, niezadowolaniem czy dąsami. Gdy posądzano go o różne zamiary, o których mu się nie śniło, gdy zarzucano mu przeszkadzanie „wychowaniu religijnemu” i „narodowemu” w szkole, gdy usiłowano zachwiać jego pozycję, — nie zachwiał się sam, nie cofnął; dał dowody ponad wszelką wątpliwość, że zarzuty jego przeciwników były niesłuszne, że był nie raz tylko zwykłym manewrem bojowym, którego — dzisiaj, po jego zgonie —



## Zdaleka i zbliska.

### Telegraficzne wiadomości ze świata.

**CITTA DEL VATICANO.** Karoce papieskie. Nieliczni świadkowie asystowali przy przeprowadzce dawnych karoc papieskich z tradycyjnej remizy w dziedzińcu Belvedere do prowizorycznego budynku, wzniesionego podczas wystawy darów jubileuszowych dla Piusa XI. Świadkowie ci ujrzeli poraz pierwszy od 1870 roku karocę podarowaną Papieżowi ongiś przez Buonapartego, karotę, w której Pius IX powrócił z Gaety do Rzymu i wreszcie trzy inne, stanowiące istotne zabytki muzealne. Jak wiadomo, Pius XI posługuje się chętnie samochodami, których posiada pięć do własnego użytku, z tych trzy o charakterze monumentalnym zaofiarowane zostały przez poszczególne fabryki automobilowe włoskie i zagraniczne.

**BUKARESZT.** Wystawa polskiej prasy akademickiej. W dniu jutrzejszym nastąpi otwarcie wystawy polskiej prasy akademickiej w Akademii Handlowej w Bukareszcie. Nad wystawą objęli protektorat minister przemysłu i handlu i minister spraw zagranicznych Rumunii oraz Minister Zaleski i pos. Szembek.

**BUDAPESZT.** Nowa operetka Kalmana. Słynny kompozytor Emeryk Kalman skomponował nową operetkę p. t. „Rummy“.

**BUDAPESZT.** Groby celtyckie. Na cmentarzu w Pecs odkopano groby celtyckie z przed 2300 lat. W grobach znaleziono przedmiotów: jak szable, lance i naramienniki.

**NOWY JORK.** 40-lecie krzesła elektrycznego. Stan nowojorski obchodzi w tym roku 40-lecie zaprowadzenia krzesła elektrycznego jako sposobu trafenia skazańców. Pierwszy wyrok wykonany był dnia 8 sierpnia 1891 w więzieniu Auburn na niejakim Williamie Kemmlerze, który zamordował swoją kochankę. Od tego czasu gilotyna i szubienica ustąpiły miejsca krzesłu elektrycznemu. Obecnie w więzieniu Sing-Sing 23 skazańców oczekuje na egzekucję. Krzesło, na którym 40 lat temu wykonano wyrok na Kemmlerze, już nie istnieje. Spaliło się ono podczas pożaru więzienia Auburn w r. 1929 podczas rewolty więźniów.

## Jugosławja nie godzi się na plan Hoovera.

**Waszyngton, 16 sierpnia (PAT).** Rząd jugosłowiański zawiadomił rząd Stanów Zjedn., że Jugosławja nie może brać udziału w planie Hoovera w sprawie długów, albowiem przyłączenie się do tego planu spowodowałoby stratę 16 milj. dolarów.

wstydzają się ci, którzy go nie zwalcza.

Działanie Zmarłego było prawdziwie męskie, pełne konsekwencji. Sprawiedliwy dla wszystkich, nie zacierzwiony wobec przeciwników, raczej zwolennik łagodnych metod postępowania i zasady „audiatu et altera pars“, nie znał jednak śp. Sławomir Czerwiński kompromisów i względów tam, gdzie chodziło o dobro ukochanej szkoły, o czystość i prawość wychowania dla Państwa i Narodu. Nie pozwalał fałszować historii, ani tępić w młodych duszach kultu heroizmu i bohaterstwa polskiego, nie dopuszczał do serc dzieci i młodzieży polskiej gorzkiej posiewów partyjności, a złwch nauczycieli umiał usuwać i tępić.

Wpatrzony w wielką i jasną przyszłość Polski, wpatrzony w górne, czyste hasła, rzucane przez duchowego Wodza Polski dzisiejszej, niósł śm. Zmarły duszom dzieci polskich równowagę między kultem dla heroizmu i przeszłości Polski a surowymi, pozytywnymi wymaganiami dzisiejszości.

Dla szkolnictwa polskiego wszystkich stopni zdziałał bardzo dużo, a w dziele wytyczenia wychowaniu polskiemu dróg i ideowych właściwszych — zasługa jego ostanie się jako pomnik tak trwały i mocny, iż potrafi się oprzeć nawet burzom i wichrom.

Zasiewy tego dobrego Siewcy padły w warstwę dusz najgłębszą.

(st.)

## Proces Waldemarasa.

**Ryga, 16 sierpnia. (PAT).** Jak donoszą z Kowna, przywieziony został do Kowna Waldemaras i umieszczony został w hotelu pod silną strażą agentów policji. Jest on nieprawdopodobnie wychudzony, bardzo postarzał się, twarz ma zupełnie zarośniętą, a niestrzyżone włosy spadają mu na ramiona. W związku z przyjazdem Walde-

marasa władze dokonały wielu aresztowań, wobec pogłosek, że jego zwolennicy przygotowują demonstrację. Między aresztowanymi znajduje się b. dowódca „Żelaznego Wilka“ Hiesoraitis. W poniedziałek rozpoczyna się proces przeciwko Waldemarasowi. Będzie on żądał, aby proces odbył się przy drzwiach otwartych.

## Pomoc dla bezrobotnych w Województwie krakowskim.

W dniu 14 bm. odbyła się pod przewodnictwem Wojewody dr. Kwaśniewskiego konferencja w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym. Zebranych powitał p. Wojewoda, wskazując na konieczność zjednoczenia wszystkich warstw społecznych, instytucji i zrzeczeń w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

Następnie sen. dr. Bobrowski przedstawił organizację komitetu dla bezrobotnych. Akcja dla bezrobotnych polegać będzie na dążeniu do zatrudnienia jak największej liczby bezrobotnych przez uruchomienie robót publicznych oraz samorządowych, przez wywieranie nacisku na ścisłe przestrzeganie 8 godzinnego dnia pracy, tudzież dążenie do zredukowania tygodnia pracy do 5-ciu dni w tych zakładach, gdzie praca trwa sześć dni w tygodniu.

Drużę część programu obejmuje

pomoc dla bezrobotnych, tj. utworzenie przez samorządy, organizacje społeczne, wojskowe itp., kuchni dla bezrobotnych, dożywianie dzieci w szkołach, rozdzielanie chleba, węgla, drzewa i urządzenie herbaciarni itp. Komitet zamierza wystąpić z apelem do kopalń węgla, cukrowni i rolników, fabryk materiałów odzieżowych, kupców i ogółu ludności, by pośpieszyli z pomocą bezrobotnym, składając ofiary zarówno pieniężne, jak i w naturze.

Po ożywionej dyskusji nad referatem sen. Bobrowskiego, ukonstytuował się komitet, do prezydium którego weszli Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, ks. metropolita Sapieha, dowódca O. K. gen. Łuczyński i prezydent miasta płk. Belina-Prażmowski. W skład komitetu wchodzi reprezentanci wszystkich warstw społecznych. Pozatem wybrano komitet wykonawczy.

## Rzekome odkrycie grobów królewskich w Bazylice wileńskiej.

Kilka dni temu rozeszła się wiadomość, podchwyciona skwapliwie przez całą niemal prasę polską, iż robotnicy, pracujący w podziemiach katedry wileńskiej, uszkodzonej, jak wiadomo, powodzią, dokonali niezwykle doniosłego odkrycia. Robotnicy ci natrafili mianowicie na kryptę, w której jakoby złożone zostały na początku XVI wieku zwłoki króla Aleksandra Jagiellończyka, a potem w wieku XVII zwłoki Władysława IV, królowej Elżbiety i królowej Barbary. Warszawski „Kurier Poranny“, a raczej jego korespondent wileński, pragnąc na prędce rozwiązać zagadkę, rzucił nawet przypuszczenie, że jest to niewątpliwie krypta, w której pochowany został wielki książę litewski Witold, co do miejsca pochowania którego prowadzony był długoletni spór.

Pogłoski, które się tak szybko rozszły po całej Polsce i aż tyle zrodzi-

ły hipotez, zostały teraz oficjalnie sprostowane.

Oto co w tej mierze wyjaśnia wileńskie Kierownictwo Robót Publicznych:

„W czasie usuwania gruzów z pod posadzki w kaplicy św. Kazimierza, natrafiono w odkopanej części przy ścianie wschodniej na głębokości 2 m 70 cm. na resztki zbutwiałych desek, przy których rozrzucone były wśród gruzów kości ludzkie. W pobliżu tego miejsca natrafiono również na kości zwierzęce. Dalsze poszukiwania są w toku. Pogłoski o odnalezieniu grobów królewskich są przedwczesne, a w żadnym razie nie mogą dotyczyć kości znalezionych w dniu dzisiejszym. Poszukiwania odbywają się w obecności J. E. ks. arcybiskupa metropolity wileńskiego, rektora Bazyliki ks. prałata Sawickiego oraz prof. Juliusza Kłosa i konserwatora dr. Stanisława Lorentza.

## Rue de la Paix terroryzuje nasze panie. Najnowsze kapelusze.

Największą w tej chwili rewelacją sezonu są kapelusze. Wielkie magazyny mód z rue de la Paix w Paryżu spryskiwały się, aby wszystkie młode kobiety upodobnić do ich babek.

Modny dzisiejszy kapelusik widywaliśmy na starych wyblakłych fotografiach w staroświeckich „rodzinnych“ albumach. Proszę sobie wyobrazić malutkie, płaskie cudeńko, czasem okrągłe, czasem w kształcie tricornu, włożone na jedno oko i — o zgrozo — przyozdobione zapomnianym strusim piórem lub wypchanym ptaszkiem czy woalką! Kapelusze te są konsekwencją skłonności do przesady, tak jaskrawej u paryskich modniś.

Przez kilka lat nosiło się główki tak głębokie, że rondo kapelusza zakrywało zupełnie oczy; kiedy przyszła moda na otwarte czoła, małe kapelusiki wkrótce zamieniły się na ja-

kiesz miniaturowe mycki, nie osłaniające zupełnie fryzury, monotonne do znudzenia. Teraz Paryż narzuca płaskie kapelusiki naszych babek, cudem trzymające się na czubku głowy. Bieda paniom z włosami krótko obciętemi — najnowsza kreacja wymaga solidnego podkładu włosów, ażeby nie spadały z głowy. Niektóre modelki na wyścigach w Auteuil ukazały się już z przypinanymi lokami, a dodajmy jeszcze przedpotopowe „mitynki“ bez palców i wielkie mufki z żorżety i już wiemy, do czego zmierzają królowie mody. Za parę miesięcy każą nam nosić gorsety, sztuczne koki, półmistrzowe szpilki do kapeluszy i długie przedwojenne dessous'y! Nie dajmy się! Nie rezygnujmy z młodzieńczej sylwetki i higieny stroju!

Dodajmy, że nowy (w istocie b. stary) kapelusik jest zaprzeczeniem

wygody: wymaga nienagannego ucieszenia i bezwzględnie musi być szarmonizowany z krojem toalety, a prztem jest mało twarzowy. Pociśnijmy się więc, że panie pracujące nie porzucą neutralnych, angielskich filców — skromnych i dystygowanych.

Roxy.

## Wieści z Rudek.

Półkolonie letnie dla dzieci. — Święto „Kadrówki“. — Festyn na rzecz bursy, dla dzieci policjantów Woj. lwowskiego.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, urządzono tu przez okres czterech tygodni półkolonie dla biednych dzieci mieszczańskich. Przewodniczącą Związku p. starościna Walecka, wybitna pracowniczka na polu społecznym, zajęła się osobiście sprawą postawienia półkolonii na właściwym poziomie. Dzięki temu oraz dzięki pracy kilku pań ze Związku, półkolonie wypadły znakomicie i zyskały wielkie uznanie wśród szerokich sfer tutejszego społeczeństwa. Na program zajęć złożyły się gry i zabawy w parku miejskim prowadzone pod przewodnictwem nauczycielek pp. Przeszowskiej i Winnickiej. Dzieci otrzymywały śniadanie i podwieczorki na koszt Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Dnia 8 sierpnia br. odbyło się uroczyste zakończenie półkolonii w parku miejskim, przy obecności p. starosty Waleckiego, reprezentantów władz, oraz licznie zebranej publiczności.

\* \* \*

Również dzięki inicjatywie p. starościny Waleckiej zostały urządzone przez Związek Kresów Zachodnich w Rudkach na okres 5 tygodni kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec. Dzieci były ulokowane w budynku Ochronki SS. Służebniczek w Rudkach na koszt miejscowego społeczeństwa, które okazało na ten cel wielką ofarność. Urządzenie kolonii letnich było bez zarzutu.

\* \* \*

Dnia 9 sierpnia odbył się w Rudkach uroczysty obchód 17-tej rocznicy wymarszu kadrówek, na program którego złożyły się: rano — pobudka Oddziałów przysposobienia wojskowego, następnie uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, pochód na cmentarz miejscowy, celem złożenia wieńca na grobach poległych legionistów w Rudkach. Na cmentarzu wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Związku Strzeleckiego w Rudkach p. Wawro. Następnie odbył się pochód ulicami miasta, zakończony defiladą przed ratuszem, którą odebrał starosta Walecki w otoczeniu przedstawicieli władz. W obchodzie uczestniczyła doskonała orkiestra 6 p. p. Strzelców podhalańskich z Sambora, która odegrała hymn po nabożeństwie w kościele parafialnym oraz pieśni legionowe w czasie pochodu i na cmentarzu. Obchód wypadł pod każdym względem wspaniale.

\* \* \*

Tego samego dnia popołudniu staraniem Pow. Koła Rodziny Policyjnej, pod protektoratem starościństwa Waleckich, odbył się w parku miejskim w Rudkach festyn na dochód budowy bursy dla dzieci policjantów Województwa lwowskiego. Organizacją festynu zajęły się osobiście Powiatowy Komendant Policji Państw. p. Franciszek Kalkus, który jako doskonały organizator, pełen inicjatywy i energii, wywiązał się ze swego zadania znakomicie. Wiele również pracy i starań do urządzania festynu dołożyła niestrudzona pracowniczka na polu społecznym p. komisarzowa Kalkusowa, oraz panie z Komitetu, żony tutejszych funkcjonariuszów P. P. Na szczególne uznanie zasłużyli również starszy przewodnik P. P. Alfred Rybak i przodownik P. P. Jan Piątek, orza poster. Czaczka Wincenty, którzy niestrudzenie pracowali nad urządzeniem zabawy.

Na program festynu złożyły się liczne niespodzianki jak loteria fantowa, słup szczęścia, wyścigi w workach, wędka czarodziejska, strzelnica, poczta, dancing itp. W czasie zabawy przygrywała orkiestra 6 p. p. Strzelców podhalańskich z Sambora, która jeszcze przed festynem na rynku urządziła koncert, przyjęty z żywym zadowoleniem przez tutejsze społeczeństwo. Losy loterii fantowej zostały w krótkim czasie w zupełności rozsprzedane, przyczem ogólne uznanie zyskały piękne i wartościowe fanty rozdzielane jako wygrane.

Do późnej nocy na urządzonym specjalnie do tego celu podjmu odbywały się wesołe tańce przy dźwiękach doskonale zgranej muzyki. Wieczorem piękny park miejski w Rudkach wyglądał jak z bajki, dzięki umiejętnemu oświetleniu różnokolorowymi lampkami elektrycznymi, co było nowością w Rudkach, przyjętą z wielkim zadowoleniem przez tutejszą publiczność. Instalacją elektryczną zajął się bezinteresownie właściciel kina w Rudkach p. Zmuda, za co należy się mu szczególne uznanie.

Festyn, doskonale urządzony, był wogóle niebywałą atrakcją w Rudkach i pozostawił niezapomniane wrażenie wśród tutejszego społeczeństwa, które licznym swym udziałem zaznaczyło swoją nieklamana sympatją tak dla Powiatowego Komendanta, jak i do ogółu funkcjonariuszów P. P. Wir.



## KRONIKA

SIERPIEŃ

17

Poniedziałek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Anastazego

Gr.-kat. 7 Otok.

Wschód słońca g 4 m 15

Zachód " 18 m 40

Długość dnia g 14 m 25

## LWOWSKA

## TEATR WIELKI.

Wtorek, 18 bm. nieczynny.  
Środa, 19 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Mazepa“, opera Czajkowskiego.

## TEATR ROZMAITOŚCI I MAŁY.

Dziś i dni następnych nieczynne.

Teatr Wielki otwiera swe podwoje już w nadchodzącą środę, dnia 19 sierpnia. Afisz na ten dzień zapowiada wspaniałą „Czajkowskiego „Mazepę“ w świetnym wykonaniu całego naszego zespołu pod batutą M. Zuni. Opera lwowska, która w ciągu pięciu tygodni zbierała laury podczas swej gościnny w Krakowie, powraca w pełnym składzie do Lwowa już we wtorek i niezwłocznie przystępuje do pracy. Przedprzedaż biletów rozpoczyna się w dniu dzisiejszym. Ceny zwykle, niższe niż w Krakowie. Kupony zniżkowe wydaje sekretariat Teatru Wielkiego codziennie od godz. 10—12 przedpołudniem. — Publiczność lwowska, pozbawiona w ciągu długiego szeregu dni tak niecodzownej rozrywki kulturalnej, jaką jest teatr, przyjmie niewątpliwie z radością zapowiedź Dyrekcji wznowienia przedstawień działu muzycznego.

## REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Branka wodza“ i „Igraszka pieniędzy“.

CASINO: „Pieśń życia“.

CHIMERA: „Małżonek wbrew woli“, komedia.

COLOSSEUM: „Tajemniczy jeździec“ oraz „Riff nareszcie sam“.

KOPERNIK: „Neapol“ — śpiewające miasto.

LEW: „Pieśń Caballera“ i „Przybłęda“.

MARYSIENKA: „Neapol — śpiewające miasto“.

OAZA: „Drugi wesoły tydzień Metra“.

PALACE: „Pieśń Narodów“ — Ola Obarska mówi i śpiewa po polsku.

PAN: „Pogani“ oraz Laurel i Hardy: „Zakładamy antenę“.

PASAŻ: „Syn wodza“ oraz „Kłopot z pannami na wydaniu“.

PROMIEN: nieczynne.

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

## KINOTEATRY W PRZEMYSŁU.

POLODIA: „Noc upojen“.

OLYMPIA: „Tajemnica limuzyny I. A. 53733“.

SWIT: „Yakichi“ (Jego największa ofiara).

UCIECHA: „Napoleon Bonaparte“.

## KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE.

BELLONA: „Monte Santo“.

OLIMPJA: „Kult ciała“.

URANJA: „Parada miłości“ (dźwięk).

WARSZAWA: „Wyspa zatopionych okrętów“ (dźwięk).

Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich swoich Członków, którzy mogą się wykazać, że zgłosili się ochotniczo do Obrony Lwowa w czasie od 31 października do 11 listopada 1918 roku i roszczących sobie wskutek tego prawo do uzyskania Krzyża lub Medalu Niepodległości, by zgłosili się w godzinach urzędowych w Sekretariacie Związku, ul. Rutowskiego 11, w celu odebrania informacji i kwestjonariusza do wypełnienia. Zgłoszenia będą przyjmowane od członków do końca października 1931 r.

Małopolska Straż Obywatelska (M. S. O.) wzywa wszystkich członków, oraz uczestników walk pod Zadwórzem, oraz rodziny poległych do wzięcia udziału w uroczystości św. żałobnej, urządzonej przez powyższe stowarzyszenie jako w 11-tą rocznicę bitwy pod Zadwórzem dnia 19 sierpnia (środa) b. r. o godzinie 10-tej rano w kościele OO. Bernardynów. — Zbiórka członków przed kościołem OO. Bernardynów o godzinie 9.00 rano. Odznaki służbowe będą wydane na miejscu.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że ruch normalny na Kleparów wstrzymany chwilowo z powodu przebudowy jezdnii, został przywrócony z dniem 15 bm.

Konsensy budowlane. Magistrat wydał w roku bieżącym 242 konsensów budowlanych, a to: w dzielnicy I, 51, w dzieln. II, 43, w dzieln. III, 42, w dzieln. IV, 32, w dzieln. V, 1, w dzieln. VII, 7, w dzieln. VI, 55, w dzieln. VIII, 8, w dzieln. IX, 3. — Koszt budowy wynosi w dz. I, 5,037,300, w dz. II, 2,530,000, w dz. III, 3 mil. 016,000 w dz. IV, 1,636,200, w dz. VI, 4,530,500, w dz. VII, 587,400, w dz. I, rozpoczęto 13 budów, w dz. II, 6, w dz. III, 8, w dz. IV, 11, w dz. V, 1, w dz. VI, 40, w dz. VII, 6, w dz. VIII, 8, w dz. IX, 3. Ogólna kubatura projektowanych budów wynosi 346.849 m. sześć.

Włamania. Przedwczorajszej nocy splondrowano mieszkanie Wincklera, przy ulicy

## STUDJUM POLITYCZNE JANA ŚCIBORA

p. t.

„*Fitsudeczycy jako element państwowotwórczy*“,

JEST DO NABYCIA W NASZEJ ADMINISTRACJI (UL. SŁOWACKIEGO 6.)  
II-GIE WYDANIE PO 1 ŻŁ. 50 GR. ZA EGZEMPLARZ.

Wojewoda dr. Rożniecki  
w Zagłębiu Naftowym.

Dnia 14 bm. przybył do Zagłębia Naftowego p. Wojewoda lwowski dr. Rożniecki w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Rogowskiego i sekretarza Kirschnera. P. Wojewoda zatrzymał się w Drohobyczu, skąd po konferencji w Starostwie i po przeprowadzeniu lustracji starostwa udał się do Borysławia i Truskawca. P. Wojewodzie towarzyszył starosta powiatowy Porębski.

## Aresztowanie Kazim. Kijanowskiego.

Onegdaj na prośbę Kuhlmana aresztowano redaktora „Głosu“, byłego redaktora „Sprawiedliwości“ pod zarzutem wymuszenia. Kijanowski miał zażądać od Kuhlmana 500 zł. za jakąś przysługę. P. K. pieniądze dał, ale numer banknotów wynotował i podał

policii. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w mieszkaniu Kijanowskiego i, znalazłszy te same banknoty, dokonały aresztowania. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie w mieście, gdyż aresztowany nie był osobą nieznana.

Sprawca napadu na Kulparkowie  
przytrzymany.

W sobotę jakiś zamaskowany bandyta zaczął się za mostem kulparkowskim i czyhał na N. Flachsównę, która niosła większą gotówkę na wypłatę robotników, pracujących w cegielni na Sygniówce. W pewnej chwili bandyta rzucił się na kobietę i chciał ją wydrzeć teczkę. W czasie szamotanicy Flachsówny, wypadły pieniądze z teczki na drogę, które sprawca zamaskowany, grożąc jej rewolwerem, pozbierał — jak okazało się 1600 zł. — i zbiegł z niemi w łan kukurydzy. Przecież nie powiodła się bandycie zbrodnia gra, w czasie bowiem jego

ucieczki kilka osób zauważyło uchodzącego osobnika i podało jego wygląd wywiadowcom. Okazało się wkrótce, że rabunku dokonał niejaki Włodzimierz Oleszczuk, liczący 30 lat, zamieszkały przy ul. św. Wojciecha 1. 6. Oleszczuk, policyjnie notowany, siedział za zbrodnię rabunku 7 lat w więzieniu wiśnickim, które niedawno opuścił, chyba po to, by znowu wrócić w jego mury. Aresztowany Oleszczuk daremnie usiłował wykażać swe alibi, został przez napadniętą rozpoznany i odstawiony do sądu.

30.000 służby domowej w Warszawie  
nie zgłoszono do Kasy Chorych.

Warszawska Kasa Chorych przeprowadziła ostatnio kontrolę służby domowej, która dała zgoła sensacyjne wyniki.

Okazało się, iż 30.847 osób z posród służby domowej nie zostało zgłoszonych do Kasy Chorych, przez co Kasa poniosła ogółem 1 i pół miliona złotych straty z tytułu nieściągniętych składek. Kasa Chorych wyznaczyła kary za przekroczenie ustawy w wy-

sokości około 1 i pół miliona złotych. Kontrolę przeprowadziła Kasa Chorych przy pomocy 28 pracowników, przyczem samo sporządzanie wyciągów z ksiąg meldunkowych kosztowało 44.000 zł.

Składki miesięczne za służbę domową, zarejestrowaną w Kasie Chorych (około 50.000 osób), wynoszą obecnie 1/4 miliona złotych.

## KRAJOWA

BORYSŁAW. Bronisław Adamowski, aresztowany przed kilku dniami pod zarzutem dokonania skrytobójczego morderstwa na osobie wywiadowcy policyjnego, ś. p. Bukszy, został wczoraj przewiezony z aresztów w Borysławiu do więzienia przy Sądzie okręgowym w Samborze.

TARNOPOL. Zabity przez piorun. Onegdaj na folwarku Muszkatówka, pow. Borszczów, uderzył piorun w 2 robotników, z których Michał Krysiak poniósł śmierć na miejscu, zaś Wasyl Hawryszko doznał porażenia.

TARNOPOL. Pożar. Na folwarku Sinków, pow. Zaleszczyki, wybuchł pożar, wskutek czego spaliły się 4 sterty pszenicy, zawierające 1000 kóp, wartości przeszło 15.000 zł. Pożar powstał od iskry z komina młocarni.

TARNOPOL. Skutki nieostrożności. Robotnik kolejowy, Stefan Didyk, zajęty na stacji kolejowej Cebrów, powiat Tarnopol, podczas rozkopywania wału kolejowego znalazł w ziemi granat, który zaczął manipulować. Granat eksplodując, rozerwał Dydka na drobne kawałki.

GRUDZIĄDZ. Proces P. P. S. lewicy. Dziś wieczorem Sąd okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok w procesie 19 członków P. P. S. lewicy, oskarżonych o zdradę stanu. Kierownik akcji, wyznaczonej i opłacanej przez Centralny Komitet K. P. P. w Warszawie, Szmul Rosenek, skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia, 8 oskarżonych skazanych zostało po 5 i pół lat ciężkiego więzienia, 7 na 5 lat c. więzienia, 1 na 2 lata i utratę praw obywatelskich, 2 zaś, Dziewiński i Domański, zostali uniewinnieni. Wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny.

Ostatnie wiadomości  
z miasta.

NOWA PORCJA WŁAMAŃ. Wczorajszej nocy obrabowano sklep korzenny przy ul. Zimorowicza 7. Straty wynoszą 2.000 zł. — Jakiś „wytrycharz“ dostał się do mieszkania Gajewskiego Władysława (Sakramentek 24). Straty jeszcze nie obliczone. — Ofiarą nocnych bandytów padł także kiosk tytoniowy, stojący na rogu ul. Potockiego i L. Sapiehy. Szkody również jeszcze nieznane. — Nie udało się tylko włamanie do mieszkania Gotmana (ul. Korallnicka 6). Sprawca, niejaki Sołtys Aleksander z Hołoska Wielkiego, został przytrzymany.

PLACUSZEK Stanisław z Pasiek Halickich niósł mleko do realności przy ul. Kochanowskiego 110. Wiodocześnie pies także rozumie się na dobrych rzeczach, skoro chciał Placuszka zjeść.

RĘKA SZYB ROZBIJAĆ NIE WARTO. Monczuk Maria, właścicielka mleczarni (Kochanowskiego 14) i jej siostrzenica Chładkowska Zofia prowadziły sobie razem rachunki sklepowe. W czasie obliczania coś się zaczęło nie zgadzać w cyfrach i w sercach. Zdenerwowane niewiasty starały się jedna drugą przekonać przy pomocy gestów. Gesty jednak były zbyt gwałtowne, gdyż Monczuk w zapale trzasnęła ręką w szybę przy drzwiach kuchennych. Szybą poszła w kawałki, a energiczna rączka tak się skałczyła, że trzeba było wzywać Pogotowie ratunkowe. Na drugi raz rachunki należało robić albo w pokoju, gdzie niema szklanych drzwi — albowiem na zupełnie wolnem powietrzu.

KUPISZ I ŁALAD. Zdawałoby się, że te dwa wyrazy nie mają ze sobą nic wspólnego, jednak jeden jest Józefem a drugi Włodzimierzem, obaj mieszkają w Biłohorszczy. Kto kogo z nich bardziej nie lubi — niewiadomo, zdaje się, że Kupisz jest słabszy od Łalady, gdyż zgłosił się wczoraj na policję i doniósł, że Łalad chce go przebić.

Tak samo niewiadomo, dlaczego Niształ i Jakubiszyn, sąsiedzi z ul. Pijarów chcą się wyrzucić „do nogi“.

Bardziej już można zrozumieć dlaczego Jan Pichur pobił Szczudlak Rozalję (Sygniówka), chociaż Rozalja twierdzi, że nie było żadnego powodu.

Kurasz, dozorca (Rynek 43) ma za mało kurażu, skoro się dał pobić przez Kirylę Żarkowskiego i to do tego stopnia, że nawet ręką ruszyć nie może.

W KOMISARJACIE I. P. P. zdeponowano worek zawierający 72 paczek tytoniu i 150 paczek papierosów różnego rodzaju, który to worek jacyś sprawcy w czasie pościgu przez poster. porzucili na Drodze Wuleckiej.

WYDZIAŁ ŚLED CZY P. P. M. LWOVA w czasie rewizji u paserów zakwestjonował 1 aparat radiowy cztero lampowy, i głośnik marki „Tefag“ oraz 1 futro męskie podbite junakami, jako pochodzące z kradzieży.

Interesowani winni zgłosić się w godzinach urzędowych w Wydziale śledczym w celu rozpoznania tych rzeczy.

## Z wydawnictw periodycznych.

„Świat“ Tygodnik. Trzydziesty trzeci, bieżący zeszyt „Świata“ otwiera artykuł Jana Dąbrowskiego p. t. „Europejskcy ze Wschodu“, Stefan Kiedrzyński daje feljeton o urzędnikach pt. „S. O. S.“, Wacław Grubiński prowadzi aktualną, wesołą rozmowę z „Pipermentem“. Wzruszająca nowela G. Gunzsona pt. „Z kościoła nie znaleziono śladu“, napewno zainteresuje czytelników. Poza tym znajdujemy korespondencje z Bretonii p. t. „Od Wybrzeża Granitowego do Wybrzeża Miłości“ oraz zwykłe działy, jak „Tydzień „Świata“, „Co czytać“, „Kino“, „Rozrywki umysłowe“, „Humor“, świetne aktualne ilustracje są również atrakcją zeszytu. „Ostatni Film Ewy Eward“, świetna powieść Andrzeja Struga przykuwa uwagę napięciem wydarzeń beletrystycznych.



# Ku utrwaleniu panowania Polski nad Bałtykiem.

## Z działalności Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Liga Morska i Kolonjalna, mająca na celu utrwalenie panowania Polski nad Bałtykiem, oraz rozwój kulturalnej i gospodarczej ekspansji polskiej poza granicami kraju, wzmogła w ostatnich czasach swoją działalność, obejmując nią stopniowo nie tylko wszystkie dzielnice kraju, ale nawet — ośrodki polskie na obczyźnie.

Jeżeli chodzi o działalność Zarządu Głównego, to prace jego koncentrują się w trzech wydziałach. Pierwszy z nich to Wydział Żegluga Śródlądowej, pracujący nad usprawnieniem sieci polskich dróg wodnych śródlądowych przez zgrupowanie szeregu fachowych sił i przygotowanie do realnych w tej dziedzinie prac. W zakresie wychowania wodnego młodzieży, prace L. M. i K. przyniosły rzetelny sukces w postaci szeregu wycieczek wodnych do Gdyni i nad polskie morze, budowy przystani, tworzenia drużyn wodnych i t. p. Wydział Morski obejmuje swą działalnością polskie wybrzeże morskie, pogranicze Prus Wschodnich, oraz propagandę polskiej floty wojennej i handlowej. Trzeci Wydział Kolonjalny dąży do nawiązania współpracy gospodarczej z wielomilionowym wychodźstwem polskim. Prace nad uzyskaniem terenu dla nieskrępowanej ekspansji ludzkiej z Polski znalazły swój realny wyraz w wielkiej zbiórce na fundusz kolonjalny, zainicjowanej przez Zarząd Główny.

Działalność organizacyjną prowadzona energicznie w ciągu ostatnich 6 miesięcy, doprowadziła do utworzenia 16 nowych Oddziałów Ligi, zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, oraz do powstania Okręgów warszawskiego i poznańskiego. W stadium organizacji znajdują się ponadto Okręgi: lwowski, krakowski, lubelski, poleski i wileński, które obejmą swą działalnością tereny poszczególnych Województw.

Na obczyźnie powstały związki z Ligą ściśle współpracujące Koła Przyjaciół Ligi Morskiej i Kolonjalnej, oraz Morza Polskiego. Koła takie istnieją we Francji, Czechosłowacji i Brazylii. Analogiczna akcja prowadzona jest w Stanach Zjedn. Am. Półn. dokąd w najbliższym czasie wyjedzie specjalny delegat Ligi.

Oprócz oficjalnego organu L. M. i K., którym jest czasopismo „Morze”. Liga prowadzi szeroką akcję wydawniczą. Na wiosnę r. b. wydano 9 propagandowych broszur, opracowanych przez wybitnych znawców spraw

morskich. Z innych prac Zarządu Głównego wymienić należy zorganizowanie przez Ligę trzy wycieczki na Wystawę Kolonjalną w Paryżu, liczące łącznie 300 osób, oraz szereg wycieczek do Gdyni i innych miejscowości na polskim wybrzeżu. Akcji propagandowej, oraz bezstronnemu informowaniu społeczeństwa o zagadnieniach morskich i kolonjalnych, służy

wysyłany bezpłatnie do użytku prasy „Biuletyn Informacyjny”.

Na zakończenie należy dodać, że Liga Morska i Kolonjalna jest jedną z nielicznych instytucji społecznych w Polsce, niekorzystających prawie zupełnie z subwencji rządowych, a utrzymujących się wyłącznie własnymi siłami.

## Poznańskie uroczystości

### w rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego.

Poznań, 16 sierpnia. (PAT.). W związku z rocznicą zwycięskiej ofensywy przeciw wojskom bolszewickim w r. 1920, oraz celem zmanifestowania przeciw zakusom na granice polskie, rozpoczął się w dniu 15 bm. w Poznaniu 2-dniowy apel generalny armii rezerwowej O. K. VII. Uroczystości poprzedził capstrzyk na Placu Wolności z udziałem orkiestr wojskowych i tłumów publiczności. Rano 15-go po pobudce liczne zastępy umundurowanych delegatów na zjazd rezerwistów zgromadziły się na stadionie miejskim, dokąd przybyli również przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Nieobecny w Poznaniu protektor zjazdu p. Wojewoda poznański, reprezentował naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Bielecki. Poza tem przybył protektor zjazdu dowódca O. K. gen. Dzierżanowski w otoczeniu generalicji i grona wyższych oficerów, przedstawiciele Związku Powstańców i Wojaków, sfer sportowych i t. d. Po raporcie i wciągnięciu flagi armii rezerwowej na maszt, odprawiono Mszę polową, poczem odbyła się akademja żołnierska.

Akademję zajął wiceprezes Związku okręgu poznańskiego p. Szczepanowski, witając przybyłych delegatów: następnie mówca prosił dowódcę O.

K., aby zameldował Pierwszemu Marszałkowi Polski, że armja rezerwowa na zachodnich rubieżach Polski stanie na każde jego wezwanie, aby bronić całości granic Rzeczypospolitej, kończąc przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta Mościckiego. Okrzyk ten obecni powtórzyli z entuzjazmem przy dźwiękach hymnu narodowego. Następnie przemówił do zebranych zastępca dowódcy O. K. pułk. Więckowski, przedstawiając znaczenie dzisiejszego apelu oraz kreśląc zasługi Marszałka Piłsudskiego, jako Twórcy armii polskiej i Budowniczego Polski i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk ten powtórzono 3-krotnie. Orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę”. Z kolei przemawiał gen. Bułak-Bałachowicz, wyzywając do zgody i pracy nad dalszym podniesieniem Ojczyzny. Poza tem odczytano depezę, nadesłaną na zjazd przez Inspektora armii gen. Konarskiego. Po akademji uczestnicy przemarszerowali przez miasto. Pochód zakończył się defiladą na placu przed Zamkiem. Popołudniu urządzono w Parku Wilsona zabawę ludową, wieczorem zaś odbyła się zabawa we Dworze Huggera.

## Zawody strzeleckie Polska — Estonia.

Lwów, 16 sierpnia. (PAT.). Dnia 16 bm. na strzelnicy reprezentacyjnej we Lwowie, odbyła się uroczystość otwarcia Międzynarodowych zawodów strzeleckich korespondencyjnych Estonia-Polska, przy udziale wskazówek ze strony polskiej członków Związku strzeleckiego.

Zebranych na strzelnicy lwowskiej polskich zawodników powitał pułk. dypl. Władysław Rusin, komendant główny Związku Strzeleckiego, podkreślając wielkie znaczenie zbliżenia pomiędzy obydwojma narodami na polu sportowym.

Z kolei zabrał głos delegat sztabu głównego armii estońskiej i Komendy Głównej Związku Strzeleckiego, podkreślając wielkie znaczenie zbliżenia

pomiędzy obydwojma narodami na polu sportowym.

Z kolei zabrał głos delegat sztabu głównego armii estońskiej i Komendy Głównej Kaltaelitu, mjr. Evald Ez, który złożył polskiej reprezentacji życzenia pomysłnych wyników.

Po podniesieniu na maszty, przy dźwiękach hymnów narodowych flag obu państw, zawodnicy rozpoczęli strzelanie. Reprezentacja Polski składa się z 30 zawodników.

Posiedzenie międzynarodowej jury sędziowskiej odbędzie się we Lwowie dnia 26 sierpnia rb. w czasie trwania Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich myśliwskich i łucznych o mistrzostwo Lwowa.

## Lunatyk — mordercą.

### Nad niesamowitą zagadką głowi się policja londyńska.

Na zamku Boundery w Saint Clemente, pod Oksfordem, rozegrał się dramat zagadkowy, przypominający żywo słynne nowele Conana Doyle'a, a którego ofiarą padła właścicielka tego zamku, lady Annie Kempson, wdowa po sirze Johnie H. Kempsonie.

Pani ta mieszkała od chwili zgonu swego małżonka, zmarłego przed dziesięciu laty, w zupełnym odosobnieniu na swym zamku, nie posiadając nawet służby, oprócz siedemnastoletniej towarzyszkii, June Williams.

Przed kilku dniami June wyjechała, otrzymawszy urlop, wobec czego lady Kempson, aby nie być bez towarzystwa, postanowiła również opuścić na czas urlopu swojej towarzyszkii zamek i zamieszkać u przyjaciółki w Oksfordzie. Gdy zaś nie przybyła tam w dniu oznaczonym, wszczęto poszukiwania

i znaleziono ją zamordowaną w jej sypialni w sposób okrutny.

Lady leżała bez życia na podłodze, owinięta w dywan przesiąkniętą krwią i spięta w dywan w nim długim sznurem. W pokojach zamkowych panował nieład okropny. Wszystko było porzucone, stoły, biurka, szafy pootwierane, o ile jednak mogli stwierdzić przywołani agenci Scotland Yardu, t. j. policji londyńskiej, nic nie ukradziono.

Poszukiwanie mordercy było z początku bezcelowe. Wreszcie podejrzenia skierowały się na pewnego młodzieńca, znanego w okolicy lunatyka. I w nocy, w ciągu której popełniono morderstwo, a była to noc księżycowa, młodzieniec ten opuścił we śnie swe mieszkanie i wędrował po okolicy, nie jednak nie przypomina sobie z całej wędrowki.

Istnieje przypuszczenie, że ten to lunatyk zamordował samotną kobietę, zasugerowany do tego przez trzecią osobę. W tym też kierunku policja londyńska pracuje gorliwie, pragnąc wyświetlić tę sensacyjną i zagadkową zbrodnię.

## Wpływy podatkowe Francji.

Paryż, 16 sierpnia. (PAT.). Wpływy podatkowe Francji w lipcu br. osiągnęły w okrągłych cyfrach 5 miliardów 489 franków. Nadwyżka wpływów rzeczywistych nad preliminowanymi wynosi przeszło 85 milj. fr.

## Wręczenie odznak orderu polskiego publicysty włoskiemu.

Wedle informacji prasy rzymskiej, Ambasador Stefan Przeździecki wręczył odznaki komandora Polski odrodzonej p. Darjuszowi Lischiemu, redaktorowi czasopisma „Costruire” za zasługi poniesione na polu zbliżenia kulturalnego włosko - polskiego.

## Zakaz pochwalnych mów pogrzebowych.

Jak donoszą z Paryża, biskup diecezji Avranches, w Normandji zachodniej, ogłosił list pasterski, w którym zakazuje podwładnemu sobie duchowieństwu wychwalania nieboszczeków, nad których mogiłami przemawiają, tudzież tolerowania mów takich podczas kościelnych ceremonii pogrzebowych.

Biskup oświadcza, że zmarli, którzy za życia byli istotnie dobrymi ludźmi, nie potrzebują pochwał. Żli zaś ludzie na pochwały nie zasługują.

## Wiadomości sportowe.

### LWÓW TRACI 6 PUNKTÓW.

Dwudniowe rozgrywki o mistrzostwo Ligi przyniosły porażki wszystkim trzem drużynom lwowskim, które w sumie utraciły 6 punktów. Pogoń przegrała w Krakowie z Garbarnią 1 : 3, Polonia warszawska pokonała Czarnych 2 : 0 i Lechię 1 : 0.

Porażki zespołów lwowskich są tem przykrejsze, że nie są one wynikiem złego poziomu gry naszych zespołów, a jedynie spowodowane brakiem ambicji u naszych graczy. Wdzieliśmy drużynę warszawską, która nie będąc lepszą od Czarnych ani od Lechii, zwyciężyła tylko nadzwyczajnym poświęceniem się.

### INNE ROZGRYWKI LIGOWE.

Pozostałe trzy zawody ligowe zakończyły się niespodzianką w postaci zwycięstwa Ruchu nad Wisłą 2 : 0, oraz przegraną Cracovii w Warszawie z Legią 3 : 1 i Warszawianki z Ł. K. S-em 3 : 0.

Wobec powyższego Wisła utrzymała się nadal na czele tabeli, tuż za nią kroczy Pogoń, jednak pod względem punktów straconych ustąpiły powyższe dwa kluby swe miejscu Warcie i Garbarni.

### REWERA MISTRZEM.

Rozgrywki i mistrzostwo kl. A. zostały prawie zakończone, gdyż pozostałe rozgrywki nie mogą mieć najmniejszego wpływu na zmianę w prowadzeniu i w tytule mistrza, który to tytuł w roku bieżącym uzyskała niespodziewanie drużyna stanisławowska Rewera.

Wyniki ostatnich spotkań były następujące: Rewera - Polonia 1 : 6. Resovia 2 : 1. Drugi Sokół - Hasmonia 2 : 1. Pogoń IB - Polonia 3 : 0. Pogoń (Strzy) - Czarni I. B. 3 : 2.

### CARRACIOLA I HOŁUJ.

W odbytych wczoraj wyścigach tatrzańskim pierwsze miejsce w kategorii wyścigowej uzyskał Hołuj, natomiast najlepszy czas dnia znany jeździec Carraciola.

CZECHOSŁOWACJA ZWYCIĘŻYŁA Polskę w zawodach pływackich w Pradze w stosunku 63 : 39.

Jakkolwiek Polacy przegrali, to jednak zanotować należy szereg nowych rekordów Polski, uzyskanych szczególnie w sztafetach oraz w biegu pań na 100 m.

POLACY ZWYCIĘŻAJĄ NIEMCÓW. Bytom. Mecz lekkoatletyczny Górny Śląsk niemiecki - G. Śląsk polski w konkurencjach męskich dał wynik 72 : 66 dla Polski. w damskich 47 : 47.

### NOWY REKORD

w biegu na 2.000 m. uzyskał Kusociński w czasie 5:32,4.

## Niezwykły sukces Jana Wiktora w Niemczech.

Z okazji ukazania się niemieckiego przekładu powieści Jana Wiktora p. t. „Tęcza nad Sercem” (Morgenroete ueber die Stadt), prasa niemiecka zamieszcza szereg recenzji oraz wzmianki o autorze, laureacie Związku Zawodowego Literatów w Krakowie. W przekładzie Leona Koszelli.

I tak „Mittelschlesische Ztg.” pisze, że „książka Jana Wiktora należy do najlepszych książek, jakie się w ostatnich czasach ukazały. Przedstawienie życia zwierząt i ich stosunku do starej sprzedawczyni gazet, bohaterki książki należy do najkapitałniejszych rzeczy, jakie na tem polu stworzono. W subtelności, z jaką odtwarza sceny z życia zwierzęcego przewyższa polski autor Waldemara Bonselsa i Rudyarda Kiplinga. Książka Wiktora ma zapewnić miejsce w literaturze europejskiej. Niemiecki przekład jest bardzo udatny. Tego rodzaju książki, którym jest obca wszelka tendencja nacjonalistyczna, mogą poważnie się przyczynić do przezwyciężenia nieporozumień i nieufności powstałych między szlachetnymi narodami”.



## Sztuczna wylęgarnia żółwi.

Alex Barbee, wynalazca sposobu wylęgania żółwi, cieszy się zasłużoną sławą w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza wśród smakoszy, amatorów zupy żółwiowej.

Wylęgarnię swą, t. zw. farmę żółwiową założył Barbee na wyspie Hope, położonej o 9 mil. od portu Savannah w stanie Georgia. Tu hoduje się przeszło 10.000 żółwi. Pomimo stałego i dużego przyrostu rocznego tych ziemnowodnych, produkcja farmy Barbee nie jest w stanie zaspokoić potrzeb wielkich hoteli i restauracji Nowego Yorku, Chicago, Bostonu etc. Nie dziwnego. Jak twierdzi sam hodowca, żółwie jako przysmak, mogą się równać tylko z językami pawłów, które były najwyszukańszymi daniami na stole smakoszy w dawnym Rzymie. Trzy lata trwa pieczołowite odkarmianie młodego żółwiątka, zanim stanie się on średniej wielkości żółwiem, zdolnym już do figurowania na stole restauracyjnym.

## Chicago w cyfrach.

W związku z Wszechświatową Wystawą 1933 r., mającą się odbyć w Chicago, prasa amerykańska podaje ciekawe dane o rozwoju tego miasta, które w 1830 r. liczyło zaledwie 100 mieszkańców.

Obecnie Chicago liczy 4.700.000 mieszkańców, w czym 1.100.000 rodzin, 700.000 abonentów telefonicznych, 370.000 właścicieli aut, których

ogólna liczba wynosi tam 850.000. Chicago zatrudnia 502.000 robotników przy 11.445 zakładach przemysłowych. Wysokość depozytów oszczędnościowych w bankach chicagowskich wynosi 3 miliardy dolarów, produkcja przemysłowa dochodzi do 5 miliardów dolarów rocznie, z czego piątą część stanowi przemysł produktów spożywczych (konserwy mięsne, przetwory

zbożowe itd.) Ogólna suma poborów, wypłacanych rocznie, przekracza 800 milionów dol.

Chicago jest ośrodkiem komunikacyjnym 43 linii kolei żelaznych i 13 linii żeglugi na Wielkich Jeziorach. W Chicago znajduje się 618 sal widowiskowych i koncertowych, 1.800 czytelników i 900 zakładów naukowych.

## Największy dywan na kuli ziemskiej.

Pomimo kryzysu materialnego nie przestali Amerykanie ubiegać się o pierwszeństwo na wszystkich polach. Ostatnio mogą się pochlubić jeszcze jednym zdobytym rekordem: posiadania największego dywanu na kuli ziemskiej.

Pod tym względem pobili nawet swój własny rekord. Największy dywan, jaki istniał dotychczas na świecie, był rozłożony w przedsionku teatru Roxy w New Yorku. Waży on dwie tony i do czyszczenia go dwa razy do roku potrzebna jest praca 36 osób. Świeżo na-

byty przez Amerykę dywan zapewnia jej niepodobny już chyba do pobicia rekord. Dywan ten pokrywa posadzkę przedsionka nowego Hotelu Waldorf Astoria. Ma on 35 metrów długości i 30 szerokości. Sfabrykowany został w Czechosłowacji, gdzie w ciągu 10 miesięcy pracowało nad wykończeniem go 35 wykwalifikowanych robotników, które dokonały pracy zawianą przeszło 12 milionów supełków, składających się na skomponowany przez specjalnego artystę deseń tego olbrzymiego dywanu.

## Po zębach można poznać charakter człowieka.

Tak przynajmniej twierdzi pewien wybitny dentysta amerykański.

W jednym z dzienników amerykańskich pojawił się ciekawy artykuł, którego autorem jest znany w sferach uczonych lekarz-dentysta. Dowodzi on, że z użębienia, a nawet ze sposobu demonstrowania go lekarzowi, można doskonale rozpoznać charakter pacjenta.

Zdaniem owego uczonego, człowiek, który w uśmiechu lekko rozchyła war-

gi, ukazując wszystkie zęby górnej szczęki i znaczną część zębów dolnych posiada usposobienie szczere, dobrotliwe i miłe.

Natomiast nie należy ufać osobnikowi, który uśmiecha się wąską szparą ust, ukrywając użębienie.

Człowiek, który nie śmiejąc się, pokazuje często swe zęby, jest napewno

umyslowo niedorozwinięty.

Słabą wolą i mierną indywidualnością odznaczają się ludzie o nadmiernej długości zębów. Nadmiernie długie kły wskazują na zbrodnicze usposobienie.

Zwłaszcza kobiety o anormalnych zębach przednich są zwykle przykre w pożyciu i nie zasługują na zaufanie.

Pewien kryminolog twierdzi, że 40 proc. badanych przez niego zbrodniarek, zwłaszcza morderczyń, posiada nienormalne użębienie górnej szczęki.

Również złodziejki odznaczają się wadliwym układem zębów przednich. Kłótlive i złośliwe kobiety posiadają zęby górne znacznie wystające nad dolne. Do zawziętej nienawiści skłonne są też kobiety o małym drobnym i białym użębieniu.

Podobny charakter mają osoby, których kły są od nasady bardzo wąskie. Natomiast kiel, osadzony głębiej, aniżeli siekacz, wskazuje na niebywały upór.

Kiel jest wogóle zębem wielce charakterystycznym. Jeżeli zaczyna się od nasady szeroko, jest krótki i śpiczasty, właścicielowi jego można zaufać w każdej okoliczności życiowej.

Dwa przednie zęby górnej szczęki, o ile są większe aniżeli inne zęby, wskazują na głęboką religijność i... literackie zdolności.

Jeżeli ktoś dokładnie ukrywa zęby dolne, to jest to dowód, że dany osobnik jest sprawiedliwy i trafnie ocenia swych bliźnich.

Nawet szkliwo zębów może być wskaźnikiem charakteru. Szkliwo mleczno-białe i cienkie wskazuje na temperament artystyczny i subtelne właściwości charakteru.

## Ogłoszenia urzędowe.

### LICYTACJE.

E. 599/29. Edykt licytacyjny. Dnia 21 października 1931 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 524 gm. Zniesienie. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 289.213,70 zł. Najniższa oferta: 144.606,54 zł. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 6382-2

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV. Lwów, dnia 3 lipca 1931.

E. 7709/30. Edykt licytacyjny. Dnia 9 września 1931 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 1303 gm. Jaryczów Stary. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 3.595,20 zł. Najniższa oferta: 2.396,80 zł. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 6384

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV. Lwów, dnia 7 lipca 1931.

E. 5782/29. Edykt licytacyjny. Dnia 16 września 1931 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym biurze Nr. IV licytacja połowy realności whl. 799 gm. Biłohorszcze. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 5.680 zł. Najniższa oferta: 2.840 zł. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 6385

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV. Lwów, dnia 15 maja 1931.

E. 373/31. Edykt licytacyjny. Dnia 7 września 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacja 1/2 whl. 369 gm. Zbaraż. Nieruchomość oceniona jest na 750 zł. Najniższa oferta 500 zł. 6387

Sąd grodzki, Oddział II. Zbaraż, dnia 27 lipca 1931.

E. 4051/30. Edykt. Dnia 10 września 1931 odbędzie się w podpiśnym Sądzie licytacyjna sprzedaż nieruchomości w gminie kat. Pałahicze położona, składająca się z pb. lk. 188 wraz z domkiem drewnianym Stefani Moriskiej własna, oszacowana na kwotę 1352 zł., której najniższa oferta wynosi 901 zł. 32 gr., poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6399

Sąd grodzki Tlumacz. Chrzanów, dnia 21 czerwca 1931.

I. Nc. 669/30/5. Edykt. Dnia 24 września 1931 o godz. 10 odbędzie się w tut. Sądzie biuro 10 publiczna dobrowolna sprzedaż realności whl. 223 gm. kat. Chrzanów. Najniższa oferta 5.000 zł. Prawa rzeczowe osób trzecich pozostają nienaruszone. Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie. 6389

Sąd grodzki, Oddział I. Chrzanów, dnia 21 czerwca 1931.

E. 974/30. Edykt licytacyjny. Dnia 14 września 1931 o godz. 9 w biurze Nr. 20 tut. Sądu odbędzie się publ. licytacja realności whl. 787 a, ks. gr. gm. kat. Rudniki (Sulkowszczyzna), składającej się z pgr. lk.

3608/2, 3609/1, 3611/7, 3613/8, 3613/10, 3617/2, 3618/2 i 3616/6 z chatą, stodołą, brogiem i 100 szczepami. Obszar łączny 8 morgów 149 sążni kw. Wartość szacunkowa 14.570 zł., najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 9.713 zł. 33 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenty do przejrzania w biurze Nr. 8 podpiśnogo Sądu w godzinach urzędowych. 6391

Sąd grodzki, Oddział III. Mościska, dnia 25 lipca 1931.

E. 1364/30. Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Dmytra Jacuszko odbędzie się dnia 16 września 1931 o godz. 10 w tut. Sądzie na podstawie warunków licytacyjnych, licytacyjna sprzedaż całych ośmiu parcel gruntowych w Bukowsku położonych, będących w posiadaniu Pawła Nawalańca po Michale, a w dzierżeniu Julji Nawalańce. Wartość szacunkowa wynosi 2910 zł. 50 gr., najniższa oferta zaś 1.000 zł. 32 gr. Wzywa się tedy rzeczowo uprawnionych do powyższych realności, aby zgłosili swe prawa w tut. Sądzie najdalej w dniu licytacji, a to pod rygorem ich pominięcia. 6397

Sąd grodzki, Oddział II. Bukowsko, dnia 10 sierpnia 1931.

E. IV. 5878/30. Edykt licytacyjny. Dnia 9 września 1931 o godz. 10 odbędzie się w podpiśnym Sądzie sala Nr. 68 licytacja 2/8 części realności whl. 686 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz wraz z domem. Wartość szacunkowa 5425 zł. 78 gr. Najniższa oferta 2712 zł. 87 gr. Prawa, któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane być nie mogły. Zresztą pomyśla się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczanego na tablicy sądowej. 6396

Sąd grodzki, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 10 lipca 1931.

V. E. 8227/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 sierpnia 1931 o godz. 9 rano w biurze Nr. 80. II p. odbędzie się licytacja realności whl. 209 gm. Strusina. Jest to parcela budowlana obszaru 1050 m. kw., na której stoi budynek murowany 2-piętrowy, nadto budynek mieszkalny jednopiętrowy murowany i budynek parterowy mieszkalny przy ul. Bandrowskiej 14. Wartość szacunkowa 119.020 zł. Najniższa oferta 59.510 zł. 6390

Sąd grodzki. Tarnów, dnia 27 maja 1931.

E. 4828/31. Edykt licytacyjny. Dnia 10 września 1931, godzina 9 odbędzie się w podpiśnym Sądzie biuro 40 licytacja 1/4 części realności whl. 743 i całych realności whl. 248 i 1063 gm. Horodyszcz, oraz całej realności whl. 104 gm. Ozimina, oszacowanych razem na 4017 zł. Najniższa oferta razem wynosi 2678 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6388

Sąd grodzki. Sambor, 15 lipca 1931.

### KONKURSA.

Prez. 9490/31/14.0. Konkurs. Dla lwowskich Sądów i więzień potrzeba około 50 wa-

gonów najlepszego węgla górnośląskiego i kilka wagonów drzewa twardego. Opieczętowane oferty należy wnieść do Prezydium Sądu okręgowego najdalej do dnia 31 sierpnia 1931. W ofercie należy zapodać z której kopalni węgiel pochodzić będzie. 6378

Prezes Sądu okręgowego we Lwowie. Lwów, dnia 14 sierpnia 1931.

### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 1250/31. Józef Utrysko wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Komarnie. 6392

Wydział Izby Adwokatów. Sambor, 14 sierpnia 1931.

### UPADŁOŚCI.

Sa 73/31/38. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Zofji Händ we Lwowie pasaż Hausmana 7. wobec zmiany projektu ugodowego z korzyścią dla wierzycieli odradza się audjencję ugodową na 28 sierpnia 1931 godz. 11 S. 22 tut. Sądu ul. Rutowskiego 13. 6375

Sąd okręgowy cywilny. Lwów, 13 sierpnia 1931.

Sa 90/31/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Fanny i Hermana Prezesów, niepro. kupców we Lwowie, Krakowska 14. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Juda Morowicz kupiec, Lwów Rynek 27. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 22 dnia 9 września 1931 o godz. 11 i pół przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 września 1931. 6376

Sąd okręgowy. Lwów, 10 sierpnia 1931.

Sa 95/31/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Lewi Eisena kupca w Zniesieniu (Lwów 24). Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Izak Baum Lwów Żółkiewska 169. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 22, dnia 9 września 1931 o godz. 11 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 września 1931. 6377

Sąd okręgowy. Lwów, 8 sierpnia 1931.

I. Sa 21/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Bernarda Kolbera w Krośnie. Komisarz ugodowy Jan Kurowski, Sędzia Sądu grodzkiego w Krośnie. Zarządca ugodowy Dr. Maksymilian Dittersdorf, adwokat w Krośnie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Krośnie dnia 17 sierpnia 1931 o godz. 9-tej przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 sierpnia 1931. 6393

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny. Jasło, dnia 4 lipca 1931.

I. Sa 33/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Juliana Zyglę kupca i przemysłowca w Rabce otwiera się w myśl § 1 o. ugodowej postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się Dra Antoniego Barta,

Naczelnika Sądu grodzkiego w Jordanowie, zarządcą ugodowym Dra Aleksandra Szwajnowskiego, adwokata w Jordanowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 5 września 1931 w Sądzie grodzkim w Jordanowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Jordanowie biuro Naczelnika Sądu na dzień 18 września 1931 o godz. 11 przedpołudniem. 6395

Sąd okręgowy, Wydział I. Wadowice, dnia 7 sierpnia 1931.

Sa 52/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Składnicy Kółek Rolniczych w Makowie Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością, wpisanego do rejestru handlowego pod firmą „Składnica Kółek Rolniczych w Makowie stowarzyszenie spółdzielcze z ograniczoną odpowiedzialnością” otwiera się w myśl § 1 o. u. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się Dra Benedykta Kasprzyka, Nacz. Sądu grodzkiego w Makowie, zarządcą ugodowym Dra Eljasza Lutwaka, adwokata w Makowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 5 września br. w Sądzie grodzkim w Makowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Makowie biuro Nacz. Sądu na dzień 15 września 1931, godzina 10. 6394

Sąd okręgowy, Wydział I. Wadowice, dnia 4 sierpnia 1931.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 70/31. Stanisław Błoński syn Piotra z Korolówki, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dr. Krokowskiego adw. w Czortkowie do dnia 15 grudnia 1931. 6342

Sąd okręgowy. Czortków, 25 maja 1931.

### ZMIANA NAZWISK.

URZĄD WOJEWÓDZKI TARNOPOLSKI. L. AC. 1837.

### OBWIESZCZENIE.

1) Józef Dymitr (2 im.) Charyszyn, zamieszkały w Nowosiółce.

2) Izrael Jakób (2 im.) Tenenbaum, zamieszkały w Złoczowie.

3) Izak Kampel, zamieszkały w Czortkowie — wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę rodzowego nazwiska:

1) Charyszyn na nazwisko „Haraszewski.

2) Tenenbaum na nazwisko „Braun“.

3) Kampel na nazwisko „Schacher“.

Powyższe prośby podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego sprzeciw, który podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“. 6386

### ZA WOJEWODĘ:

w z. Naczelnika Wydziału

(—) Skalkowski

Referendarz.



## XL. Targi Wschodnie.

### POKAZ I KONKURS PRZYRZĄDÓW POŻARNICZYCH NA XL. TARGACH WSCHODNICH.

Małopolski Związek Straży Pożarnych we Lwowie, organizacja swą obejmującą południowo-wschodnie Województwa, postanowił ze względu na szybkie postępy motoryzacji obrony przeciwpożarowej, przeprowadzić próbę i dokonać wyboru najodpowiedniejszego typu samochodów, przenośnej pompy motorowej i obrabiarki dla miast, nadających się specjalnie do tegoż terenu. W tym celu urządza w ramach XL. Targów Wschodnich w czasie od 5 do 15 września eksperymentalny pokaz nowoczesnych przyrządów pożarniczych, połączony z demonstracjami. Z okazji tego pokazu odbędzie się pod przewodnictwem prezidenta M. Z. S. P. b. Wojewody lwowskiego hr. Gołuchowskiego Zjazd Dowodców Straży Pożarnych i delegatów miast z całej Polski, którzy uczestniczyć będą w projektowanej ekspertyzie.

### WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA Z RUSIĄ PODKARPACKĄ.

Pod nazwą „Karpatofrukt” utworzyła się w Berehowie, centrum uprawy winogron na Czechośłowackiej Rusi, kooperatywa dla eksportu i importu z udziałem nietylko kupców i eksporterów, ale i wielkiej masy rolników. W skład jej zarządu weszli między innymi reprezentanci Krajowego Związku producentów. Jako jeden z głównych celów postanowił sobie „Karpatofrukt” wznowienie i zacieśnienie stosunków handlowych z Polską w dziedzinie owoceństwa ze szczególnym uwzględnieniem dostawy winogron i pragnie być organem dla wspólnych interesów handlowych między pogranicznymi okęgami sąsiadującymi z sobą krajów. Powołując się na żywy przed wojną kontakt z ludnością małopolską, zwróciła się nowa kooperatywa z prośbą o wsparcie swej działalności do konsulatu polskiego w Użhorodzie i z inicjatywą tegoż wystąpił poraz pierwszy na XL. Targach Wschodnich ze zbiorową propagandą swych win, winogron i innych owoców.

## Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

DYR. GROSMAN PRZED MIKROFONEM ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ.

W poniedziałek, dnia 17 sierpnia br. dyrektor Targów Wschodnich, dr. Henryk Grosman wygłosi przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej Polskiego Radja prelekcję p. t. „O targach międzynarodowych”. Odczyt ten transmitowany będzie na wszystkie stacje Polskiego Radja.

WŁODZIMIERZ KACZMAR PRZED MIKROFONEM ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ.

W poniedziałek, dnia 17 sierpnia br. o godz. 22.30 Rozgłoszenia lwowska Polskiego Radja nada recital śpiewaczy znanego publicysty lwowskiej artysty Włodzimierza Kaczmar, śpiewaka oper włoskich. Na ten swój występ radiowy wybrał artysta kilka arji operowych oraz kilka pieśni polskich, wśród nich dwa utwory Edmunda Waltera, lwowianina, p. t. „Silence” i „Puchar mego życia”. Koncert ten będzie transmitowany przez wszystkie rozgłoszenia Polskiego Radja.

Wtorek, 18 sierpnia.

LWÓW (381). 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, **hejnału z wieży Marjackiej** w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10 Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 13.20—14.35 Przerwa. 14.35 Lwowska chwila lotnicza w opr. inż. Eugenjusza Rolanda. — 14.50 Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25 Trans. z Warszawy. Odczyt „Mistrzostwo świata strzeleckie i łuczne we Lwowie” wygł. red. Tomaszewski. — 15.45 Trans. z Warszawy. Słowo wstępne do dramatu muzycznego „Tristan i Izolda” R. Wagnera — wygł. prof. Felician Szopski. — 15.55—16.00 Przerwa. — 16.00 Trans. z Bayreuth I-go aktu dramatu muzycznego R. Wagnera „Tristan i Izolda”. — 17.20 Trans. z Warszawy. Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — 17.25: Trans. z Warszawy. Odczyt p. t. „Wszelchświat Eisteina” wygł. dr. Feliks Burdecki. — 17.50 Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.00 Rozmowa. — 18.20 Trans. z Warszawy. Omówienie II-go aktu dramatu muzycznego R. Wagnera „Tristan i Izolda” wygł. prof. Felician Szopski. — 18.30 Trans. z Bayreuth aktu II-go dram. muz. R. Wagnera „Tristan i

Izolda”. — 19.50 „Z gehenny genjuszów” wygł. dr. E. Rellemont. — 20.05 Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 20.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.15 Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.25 Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.30 Trans. z Warszawy. Omówienie III-go aktu dram. muz. R. Wagnera „Tristan i Izolda”. — wygł. prof. Felician Szopski. — 20.40 Przerwa. — 20.45 Trans. z Bayreuth III-go aktu dram. muz. R. Wagnera „Tristan i Izolda”. — 22.00 Trans. z Warszawy. Feljeton p. t. „Masta i reze” wygł. p. Cezary Jellenta. — 22.15 Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20 Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.25 Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30 do 24.00 Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

## Sto lat temu.

### Kronika Powstania Listopadowego.

(16 sierpnia 1831 r.).

Warszawa była widownią bardzo smutnych wypadków. Ludność stolicy, podniecona wiadomością, że wojsko otrzymało polecenie cofnięcia się ku Warszawie, że wszelkie nadzieje na pomoc zagraniczną zawiodły, że zanoszą się na zamach przeciwko Rządowi itp., zgromadziła się w niezwykle liczny sposób na wieczornym posiedzeniu Towarzystwa Patriotycznego.

Tam, w szeregu ostrych przemówień, zarzucano Rządowi i dowódcom zdradę, co jeszcze bardziej podnieciło zebranych. W takim nastroju wybrano delegację, która od Rządu miała zażądać wyjaśnień, dlaczego Skrzyński pozostał jeszcze przy wojsku i zamiast iść na nieprzyjaciela, cofa się ku Warszawie. Za delegacją podążyły tłumy, zgromadzone na placu Krasieńskich, tak, że olbrzymia masa ludu, gniewna i złorzecząca, otoczyła pałac namiestnikowski, gdzie obradował Rząd. Kilkadzieciąt osób wtargnęło do pałacu. Wskutek jednak perswazji prezesa Rządu, opuścili pałac po krótkim w nim pobycie.

Zebrane przed pałacem tłumy nie dały za wygraną i wśród okrzyków „śmierć zdrajcom”, pociągnęły na zamek. Tam zamordowano generałów: Jankowskiego, Bukowskiego, Salackiego i Hurtiga oraz kilka osób cywilnych, wśród nich jedną kobietę, poczem trupy powieszono na latarniach. Następnie rozpuszczony tłum podążył do więzienia w pobliżu rogatki wolskich, gdzie wymordowano uwięzionych tam członków tajnej policji wielkiego księcia Konstantego oraz szereg osób, pozostających w areszcie śledczym. Obficie popłynęła tam krew.

Ostrzeżony o grożącym mu niebezpieczeństwie prezes Rządu, książę Czartoryski, przebrany w mundur oficerski, uciekał w tym samym czasie z Warszawy do obozu. Tłum chciał go zatrzymać i posłał za nim kilka kul karabinowych, lecz przestrelono mu tylko płaszcz.

W takich to warunkach Czartoryski i Rząd Narodowy ustępowali miejsca gen. Kruszkowskiemu, który wnet potem stał się grabarzem Powstania listopadowego.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 sierpnia.  
PAPIERY PROCENTOWE: 4% poz. inwest. 84.—, 5% poz. konw. 44.25, 6% poz. kolej. 69.50, 7% poz. stabil. 70.—, 10% poz. kolej. 104.—.

WALUTY: dolary 8.98.

DEWIZY: Belgja 24.45, Białogród 15.82, Bukareszt 5.31, Londyn 43.37 i 1/4, N. Jork 8.92.5, Paryż 35.—, Praga 26.44 i 1/2, Szwajcaria 174.50, Wiedeń 125.50, Włochy 46.72.

AKCJE: Bank Polski 113.50, Sole Potas. 90.—.

### ZGUBIONE DOKUMENTY.

SAMOCHÓD (limuzyna) 5-osobowy, marki europejskiej (Renault), nowego typu, ekonomiczny, w bardzo dobrym stanie na dogodnych warunkach, tanio do nabycia. Zgłoszenia pod „Samochód” do Administracji pisma.

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy Nr. 3005 — Roman Zieliński. 6398

## OBWIESZCZENIE!

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA ESKONTOWEGO Stow. zar. z ogr. poręką W MOŚCISKACH w likwidacji odbędzie się w lokalu likw. Anshela Krauta dnia 18 sierpnia 1931 o godz. 15 względnie w braku kompletu dnia 18 sierpnia 1931 o godz. 17 bez względu na ilość członków, z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

- 1) Sprawozdanie likwidatorów z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia 1926 do dnia 18 sierpnia 1931 i udzielenie likwidatorom absolutorium.
- 2) Odczytanie sprawozdania rewizora Rady spółdzielczej Min. Skarbu, odbyte 27 kwietnia 1931.
- 3) Uchwalenie sprzedaży 1/2 pbd. 303 i 1/2 pgr. 732 gm. Lacka wola.
- 4) Uchwalenie rozwiązania i wykreślenia Towarzystwa z rejestru.

ANSCHEL KRAUT

JAKÓB SEIDEN

likwidatorowie.

RUFUS KING.

## Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Naturalnie trzeba było dopiero dowieść prawdy teorii.

Ale jeżeli Toody nie przebrała się, lecz działała jako kobieta? Może która z panien Sidderby? Czyżby? Młodsza na pewno nie, bo przecież w chwili gdy Gans ginął z morderczej ręki, ona grała z nim, Valcourem, w brydża i nie mogła wiedzieć o depe-szy. Starsza? Toody miała dwadzieścia kilka lat, ale młodej dziewczynie łatwiej ucharakteryzować się na star-szą kobietę, niż na starego mężczyznę — takiego jak Sanford..

Ale Valcour nie wierzył, aby Toody mogła się ukrywać pod postacią starszej panny Sidderby, a tem bardziej rozlanej, niezgrabnej pani Sanford. Chociaż wierzył, że koniec tej dziwnej sprawy okaże się równoznaczny z objawieniem się Toody — zdegenerowanej duchowo, złamanej moralnie, rozgoryczonej, przebiegle mściwej, pełnej dziecinnej chytryści, która nie dojrzała na normalną inteligencję... Jeżeliby teo-rja Toody zawiodła, nie byłoby się czego chwycić i kapitan Sohme dostałby pomieszania zmysłów.

Ale i tak Valcourowi nie uśmie-

chało się iść do niego i powiedzieć:

— Kapitanie, nasz morderca nie jest mężczyzną, lecz kobietą, która zabiła Lane'a, zabiła Gansa i teraz ostrzy nóż na panią Poole, bo pani Poole wyrzuciła ją z domu jako dziewięcioletnią dziewczynkę, dla przypodobania się panu Jonesowi, który nie lubił dzieci...

Na takie oznajmienie, kapitan zakulby w kajdany jego, Valcoura. A jeżeli to jest tylko fantazja, jeżeli ta Toody nie ma nic wspólnego z morderczą sprawą... Jeżeli mgła tajemniczy nie przerzedzi się, lecz zgęstnieje...

### ROZDZIAŁ XIX.

34° 6' szer. póln.

64° 30' dług. zach.

— Chciałbym, żeby mi pani opowiedziała o Toody — rzekł Valcour.

Siedział z panią Poole na skórzanej sofie w małej palarni okrętowej. Na morzu panował martwy spokój, kołysanie było prawie niedostrzegalne i tylko z nieba lały się nieskończone strugi drobnego, dokuczliwego, zimnego deszczu, który zasłaniał świat szarym woalem. Pani Poole w pierw-

szej chwili nie odpowiedziała. Siedziała, oparta z niedbałym, lecz wystudjowanym wdziękiem o poduszki sofy i patrzyła zagadkowym wzrokiem na Valcoura.

— Toody? — wyszarpnęła zapomniane imię z zapomnianej przeszłości. — Dlaczego pan o nią pyta? — piękne oczy straciły zagadkowy wyraz. — Skąd pan o niej wie?

— Rozmawiałem ze służącą pani.

— Z Anną? — zaśmiała się krótko. — Pewnie się pan dużo nie dowiedział. Dawno u mnie służy i nie powiem, żeby była gadatliwa.

— Powiedziała, że służy u pani od dwudziestu lat.

— Doprawdy? — W oczach mignął błysk gniewu. — Nie przypuszczałam, że to już tak dawno i nie myślałam, że ona ma taką dobrą pamięć. — Uśmiechnęła się lekko i dodała: — W najgorszym razie może pan przypuścić, że była wtedy moją nianią.

I Valcour musiał się uśmiechnąć.

— Pani droga, nie żyjemy w Indjach. Jaką rolę odgrywał pan Lane?

— Małżeństwa dzieci? Rozumiem — mówiła tonem ostrej irytacji. — Byłam absurdalnie młoda, kiedy wyszłam za Lane'a, absurdalnie młoda.

Valcour przypomniał sobie słowa Anny o długich sukniach i staroświeckiej, nie dziecinnej, lecz kobiecej fryzurze i zmienił kierunek rozmowy.

— Ciekaw jestem tej Toody — rzekł. — Niech mi pani o niej opowie.

— Czy Anna nie opowiedziała?

— Nie wszystko.

Patrzyła na niego z zaciekawieniem.

— Mogę panu opowiedzieć o Toody, ale nie mam pojęcia, co ona może pana obchodzić? Czy to ma co wspólnego z naszą — zawahała się — sprawą?

— Czy to nie jest możliwe?

— Toody? — zaśmiała się szczerze. — Pan się chyba zaraził dziwaczną pomysłowością pana Dumarque'a. To dziecko?

— Ależ, pani, Toody dawno przestała być dzieckiem.

Spostrzeżenie to uderzyło ją jako niewiarogodne. — (Toody nie jest już dzieckiem — wogóle kwestja wieku była niewiarogodna, jakkolwiek się ją ujmowało, matematycznie czy uczuciowo. Ale nad tem starała się wogóle nie zastanawiać).

— Tak pan przypuszcza? — rzekła. — Trudno sobie wyobrazić Toody, duszącą małemi, dziecinnymi rączkami dorosłego człowieka. Niedorzeczność. — Ależ to już nie są dziecinne rączki, proszę pani.

Pani Poole rozgniewała się na dobre.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kołumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.